NUMER 217. **DZIENNIK POWSZECHNY** 15/27 Września 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415. Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 27 Września 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 4 (16) Września r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rub. sr. 2,000 na stypendjum dla biednego ucznia Szkół Publicznych, przez Towarzystwo Dobroczynności Warszawskie utrzymywać się mającego, a to w spełnieniu ostatniej woli niegdy Ignacego Klębowskiego, przez Mieczysława Pruszyńskiego, aktem na dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— Ponieważ dotychczas nie wszyscy rzemieślnicy ze służby prywatnej i wyrobnicy, którzy uiścili opłatę klasyczną za r. b., pomimo decyzji NAJJAŚNIEJSZEGO PANA zwalniającej jak Najłaskawiej od takowej opłaty, zażądali zwrotu tejże opłaty,—przeto Magistrat oznajmia niniejszem, że zwrot ten za złożeniem kwitu z jej zaspokojenia za tenże r. b. z Kasy Ekonomicznej miasta ciągle następuje, a nadto rozesłane zostały za pośrednictwem Komisarzy Administracyjnych Cyrkułowych awizacje bezpłatne do tych z klasy rzemieślniczej, którzy z powyższego dobrodziejstwa korzystać mają prawo. Oni zatem obok kwitów z zaspokojenia opłaty klasycznej za r. b., nadto jeszcze też awizacje w Kasie Miejskiej złożyć są obowiązani. — p. o. Prezydenta, Szambelan Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Z. Hr. *Wielopolski.*— Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.— Podaje do powszechnej wiadomości, że od d. 1 Października r. b. na niektórych traktach w celu pomnożenia komunikacji pocztowej zaprowadzonym będzie nowy bieg poczt, jako to:

1. Pomiędzy Wyszogrodem i Zakroczymiem, bieg poczty konnej raz na tydzień, obok kursujących już dwóch poczt wózkowych i jednej konnej.

2. Pomiędzy Pradłami a Żarkami, bieg poczty wózkowej dwa razy na tydzień, obok kursujących już takichże poczt trzy razy w tygodniu.

3. Pomiędzy Zwoleniem i Radomiem, bieg poczty wózkowej i konnej po razu w tygodniu, obok kursujących już takichże poczt, podobnież po razu w tygodniu.

4. Od Stacji drogi żelaznej Królewiecko-Kowieńskiej w Kibartach, przez Wierzbołów do Wiłkowyszek i nawzajem, w miejsce sześciokrotnego, zaprowadzonym będzie bieg poczt codzienny.—Z upoważnienia Dyrektora Poczt, Radca Zarządu *Matejf.*—Naczelnik Oddziału A. *Bobiński.*

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych. — Podaje do wiadomości, że przy szpitalu Św. Leona w Opatowie, dla ubogich powiatu Opatowskiego nowo-założonym, wakuje posada lekarza ordynującego z płacą rs. 150 rocznie.

Kandydaci pragnący ubiegać się o tę posadę wnosić mają stosowne podania do Rady Głównej, przy dołączeniu:

1) patentu na stopień lekarsko-naukowy,

2) pozwolenia do praktyki w Królestwie Polskiem, oraz—

3) deklaracji stawienia się do konkursu w mieście Warszawie odbyć się mającego.

Nadmienia się, że do pomienionego szpitala przyjmowani będą chorzy z chorobami wewnętrznemi, zewnętrznemi i syfilitycznemi, konkurs zatem mieć będzie dążność odpowiednią do tego rodzaju chorych.

Termin do wnoszenia podań oznacza się jednomiesięczny od daty ogłoszenia niniejszego;—poczem lista zgłaszających się będzie zamkniętą, a następnie wyznaczonym zostanie czas do odbycia konkursu, o czem nastąpi w pismach publicznych ogłoszenie, a nadto każdy z kandydatów oddzielnem wezwaniem uprzedzony będzie. — Prezes, Tajny Radca *Łaszczyński.*

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego, powołując się na prawidła o egzaminach dla Nauczycieli i Nauczycielek ubiegających się o świadectwo kwalifikacyjne na Nauczycieli muzyki w Królestwie, w dniu 12 Lipca r. b. przez pisma publiczne ogłaszane,—zawiadamia interesowane osoby, iż egzamin takowy, kandydatów i kandydatek, odbędzie się w dniu 1 Października r. b., to jest w pierwszą Środę miesiąca, o godzinie 5 po południu, w Sali posiedzeń Zarządu w gmachu Instytutu Muzycznego.—NB. kandydat lub kandydatka winni najmniej w dniu poprzedzającym egzamina zawiadomić piśmiennie Zarząd Instytutu, na jakim instrumencie ma zamiar składać egzamin, a to celem przybrania do egzaminowania Nauczyciela specjalnego. Ten sam warunek odnosi się do kandydatów na Nauczycieli śpiewu.

Szczegółowe objaśnienia co do egzaminów można powziąść w Kancelarji Instytutu Muzycznego codziennie do godziny 12ej z rana.—*A. Kątski.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Przed niejakim już czasem rozrzucone było w Warszawie gorszące pismo pod tytułem Głos Kapłana Polskiego. W niedawnej pokątnej także odezwie do *Braci Rodaków* czytamy o owym Głosie Kapłana co następuje: „Z całem uczuciem braterskiem witamy ten objaw życia, bracia pasterze. To co powiedzieliście o p. Felińskim odnosi się w zupełności i do Piusa IX-go. Ostatnie czasy dały nam być świadkami wszelkiego *upadku moralnego głowy kościoła* a z nią i całego duchowieństwa, niewyłączając i Polskiego, które w ostatnich wypadkach, dziś nawet jeszcze *w osobach swych przełożonych*, ciągłe tego składa owoce. Zdobądźcie się w dalszym ciągu na wypowiedzenie Piusowi tego coście wypowiedzieli Felińskiemu, a dopełnicie reszty; tego dziś po was *naród*, tego cała *ludzkość* wymaga. Uczyńcie to wszystko a wtedy ujrzycie około siebie trzodę która dziś *niema pasterza.* Przez to przyczynicie się do zwrócenia się *głowy kościoła* na właściwą drogę, a przez to przyspieszycie postęp ludzkości."

Wyrazy te odsłaniające prawdziwe dążenia stronnictwa bezrządu i jego Komitetu pod względem religji i duchochowieństwa, zasługują na całą uwagę kraju: ograniczamy się na prostém ich przytoczeniu, gdyż przez wszystkich ludzi dobrze myślących należycie ocenione zostaną, tak co do przewrotności zasad na których się opierają, jako i co do zbrodniczemi czynami już udowodnionych następstw, do jakich prowadzą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Monitor z d. 25 b. m. podaje w sprawie rzymskiej dokumenta świadczące o usiłowaniach Cesarza Napoleona, pojednania Stolicy Apostolskiej z Włochami, dokumenta z maja i czerwca, a mianowicie list Cesarza stawiający podstawy pojednania, depeszę p. Thouvenela do p. de Lavalette i odpowiedź tego ostatniego donoszącą, że kardynał Antonelli stanowczo propozycje te odrzucił. Taka odpowiedź dworu rzymskiego mogła być naprzód przewidzianą, bo jakkolwiek p. Thouvenel nadmienił że Cesarz nigdy nie robił nadziei gabinetowi turyńskiemu aby Rzym mógł się stać stolicą Włoch, to jednak warunek stawiany przez Cesarza, aby mieszkańcy posiadłości papiezkich swobodnie wyrzekli co do kształtu rządu, groził niebezpieczeństwem świeckiej władzy. Projekt zatem Cesarza koniecznie musiał z jednej strony napotkać *non possumus* dworu rzymskiego, a z drugiej strony niezadowolniał Włoch, które przez wszystkie swe organa, parlament, noty ministra spraw zagranicznych, domagają się Rzymu za stolicę.

Ogłoszenie tych dokumentów w *Monitorze* wcale nie objaśnia obecnych zamiarów Cesarza Napoleona, mianowicie teraz kiedy kwestja rzymska w skutek zwycięztwa pod Aspromonte doszła do punktu wielkiego wytężenia. Odezwanie się *Monitora* z tego tylko względu może budzić nadzieje stronników zjednoczenia włoskiego, że może być uważane jako wstęp do dalszych objaśnień.

Tymczasem najmniejsze oznaki to osłabiają, to podnoszą nadzieje Włoch. Tak, nieumieszczenie żadnej wzmianki w *Monitorze* o wyjeździe ks. Napoleona do Turynu i o okólniku jen. Durando uważano za bardzo zły znak, jakkolwiek niesłusznie, bo ponieważ książę Napoleon niema żadnej misji urzędowej, *Monitor* nie potrzebuje naprzód donosić o jego wyjeździe, równie jak i nie potrzebuje wspominać o okólniku dopóki nie będzie przyjęte postanowienie co do udzielenia nań odpowiedzi.

Stronnicy jedności Włoskiej, upatrują wszakże pomyślny dla siebie znak w tem, że pp. Persigny i Thouvenel pozostają na swych urzędach; ostatni z tych ministrów miał udzielić p. Nigra zapewnienie, że Włochy będą zadowolnione z polityki Cesarskiej. Niepewność jednak dłuższy czas potrwa niż w ostatnich czasach zapowiadano, bo jak utrzymują, powrót Cesarza z Biarritz dopiero koło 15 Października nastąpi.

W Turynie krążą pogłoski, że oprócz pp. Conforti i Durando, wyjdą z gabinetu jeszcze p. Depretis, którego stanowisko z powodu dawnych stosunków z Garibaldim bardzo jest utrudnione i p. Persano, którego zdolności administracyjne nie dorównywają jego zdolnościom wojskowym. *Opinion nationale* wszakże utrzymuje, że wszyscy ci ministrowie z wyjątkiem p. Conforti pozostali w gabinecie na zapewnienie p. Ratazzego, iż energiczniejszą przyjmie postawę.

Patrie podaje wiadomości z Spezzji, według których Wiktor Emanuel pod najściślejszem *incognito* był w Varignano i naradzał się z Garibaldim.

W Anglji meetingi na korzyść Garibaldego ciągle się odbywają. Jeden z korespondentów w *Morning Advertisera*, zachęca wszystkie miasta angielskie, aby jednocześnie podpisały petycję, przeciwko zajęciu Rzymu przez francuzów i jednego dnia przez wysłane przez deputacje doręczyły ją lordowi Russelowi.

Nota angielska do gabinetu greckiego sprawiła w Paryżu wrażenie, ponieważ uważają, że gabinet brytański miesza się do wewnętrznych spraw Grecji i narusza jej niezależność.

W sferach dobrze uwiadomionych w Wiedniu zaprzeczają wiadomościom jakoby w sprawie siedmiogrodzkiej były już przyjęte jakie postanowienia, utrzymując, że postanowiono czekać na to, jakie będzie postępowanie mających się zwołać komitetów komitatowych.

W Berlinie niewiedzą jaką drogę obierze sobie p. Bismark, czy pójdzie za radą *Kreutz-Zeitungu* i rządzić będzie bez zatwierdzonego przez izby budżetu, czy też postara się o pojednanie się z izbą. Optymiści przypuszczają, że może tak jak po ustąpieniu gabinetu Auerswalda p. Heydt zgodził się na przyjęcie wniosków Hagena, tak teraz po ustąpieniu p. Heydta, p. Bismarck zgodzi się na dwuletnią służbę wojskową.

(Ind. b., Patr., Wien. Z., Schl. Z.)

Anglja.

Londyn, 22 *Września.* O ostatnich wypadkach na placu boju w Ameryce, *Times* dzisiejszy pisze: „Jakkolwiek wódz naczelny wojsk skonfederowanych przed niedawnym dopiero czasem wkroczył do Marylandu, pokłada atoli w usposobieniu ludności tak wielkie zaufanie, że mianował gubernatora. Za jakich parę dni dowiemy się może, że władza rządu związkowego w Marylandzie zupełnie ustała, i że pomiędzy Nowym-Jorkiem a Waszyngtonem, siedliskiem rządu, komunikacja lądem przerwaną została. Gorszego położenia rzeczy nie można sobie wyobrazić. Lecz gdyby dotychczasowe wypadki doprowadziły do takiego pod względem politycznym zawikłania, że dalsze prowadzenie wojny stałoby się niemożebnem, na tem ludzkość zyskaćby mogła. Brak zaufania do władzy wykonawczej związku coraz bardziej wzrasta, a w miarę tego, jak publiczność dowiaduje się o nowych na polu bitwy niepowodzeniach, rozdrażnienie jej staje się coraz większem. Żołnierze poczynają opowiadać o klęskach przez się doznanych, a straszny widok, jak przedstawiały ostatnie pola bitew, same przez się aż nadto wymownie świadczą o niepowodzeniach związkowych. Dziwnem się każdemu wyda, że o 20 mil od Waszyngtonu, na polach walki pod Bull Run i Centreville, polegli zostawali cały tydzień bez pogrzebu, a ranni bez opatrzenia. Nic okropniejszego nadto, o czem się w ostatnich czasach dowiedziano, nie przedstawia historja, a okropność tego obrazu zwiększa jeszcze blizkość bogatej stolicy. Dają się słyszeć głośne narzekania na brak zdolności jenerałów związkowych. Ogłoszony został w Nowym-Jorku list umierającego oficera, utrzymującego, że wojsko stało się ofiarą nieudolności jen. Pope i zdrady jen. Mac Dowella, a zdanie to podzielają tysiące. Inny wypadek przypisują winie nie tak wysoko stojących oficerów. Gdy armja cofając się przybyła pod Aleksandrję, oficerowie pozostawili podczas walki swych żołnierzy, a sami poszli do miasta na obiad. Około 150 takich oficerów ucztowało w hotelu, podczas gdy podkomendne im oddziały były jeszcze w ogniu. Jak się zdaje, przez cały przeciąg wojny nie pociągnięto ani jednego oficera, za niewłaściwe postąpienie, do odpowiedzialności, a ogół przepowiada, że nadużycia będą się i nadal powtarzać, jeżeli winni teraz, jakkolwiek trochę za późno, nie zostaną pociągnięci do usprawiedliwienia się. Zdaje się, że jen. Pope, jako ofiara nienawiści powszechnej, zostanie usunięty. Co najmniej zostanie on wysłany jak najdalej od obecnego placu walki, mianowicie do Minnesoty na północo-zachodzie, gdzie osiedleńców niepokoją indjanie. Straty poniesione przez Północ są tak ogromne, że ogoł przypisuje klęski jedynie nieudolności i zdradzie.

Austrja.

Wiedeń, 24 *Września.* Na wczorajszem walnem posiedzeniu komisji finansowej roztrząsaną była w dalszym ciągu ustawa bankowa. Rząd reprezentowany był przez ministra Plenera, radcę ministerjalnego Brentano i komisarza rządowego przy banku Mosera. Minister zaś stanu Schmerling czas tylko krótki zabawił. Rozprawy nad paragrafami 11 i 12 ustawy trwały przez cały czas posiedzenia, czyli półczwartej blizko godziny. Są to dwa najważniejsze z całej ustawy paragrafy. Forma w jakiej takowe zostały przez trzecią sekcję przekształcone, wywołały żywe rozprawy.

Par. 11, dotyczący użycia i podziału dochodów bankowych, został w ten sposób przez sekcję sformułowany:

„Z dochodów rocznych, pochodzących z operacij i z procentu od funduszu bankowego, po potrąceniu z nich wydatków, 6% przeznacza się dla akcjonarjuszów. Reszta zaś dochodu rocznego podziela się jak następuje:

1) Jedna czwarta część przeznacza się na fundusz rezerwowy.

2) Pozostałe trzy czwarte części dzielą się po połowie pomiędzy skarb i akcjonarjuszów.

Z czystego dochodu osiągniętego w pierwszem półroczu, w lipcu każdego roku akcjonarjusze mają otrzymywać za każdą akcję po 20 guldenów lub więcej w razie możności.

Reszta czystego dochodu podzieloną być ma po walnem zgromadzeniu, które odbywać się będzie w styczniu.

Gdyby czysty dochód nie wystarczał na zapłacenie akcjonarjuszom piątej części funduszu bankowego, w takim razie brakująca suma ma być spłaconą z kapitału rezerwowego."

Jakkolwiek poprzednio minister skarbu odrzucał propozycję trzeciej sekcji dotyczącą podziału zysków banku pomiędzy skarbem a akcjonarjuszami, wczoraj atoli przystał na nią. Przeciw podobnemu podziałowi powstawał głównie deputowany morawski Szabel, lecz pozostał w mniejszości, a powyższa redakcja par. 11-go została przyjętą.

Paragraf 12, zredagowany przez trzecią sekcję, został z małemi zmianami przyjęty. Brzmi on jak następuje:

„Fundusz rezerwowy stanowić ma odrębny kapitał, który używany będzie na wynagrodzenie strat lub niedoborów. Jak skoro fundusz tej dojdzie do wysokości 20% całego kapitału bankowego, w takim razie przestaje doń wpływać część czystego dochodu tak długo, dopóki fundusz ten w wyż wskazanej wysokości utrzymywać się będzie. Dyrekcja ban-

RZECZY SPOŁECZNE.

XI.

O robotach publicznych.

(Dokończenie, obacz Nr. 211).

Ulepszana nieustannie administracja w kraju, rozgatunkowała drogi na walne gościńce, na drogi publicznego użytku i na drogi użyteczności miejscowej. Dwa pierwsze rodzaje poszły pod opiekę prawa i pod kontrolę władzy. Oceniono sprawiedliwie, że posiadacz, mający na swojem teritorjum wygodne gościńce, zyskuje wiele pożytków, a ztąd ma obowiązki do utrzymywania w całości dróg publicznych. Gdzie zaś okazało się znowu, że kosztowne groble i mosty przechodzą siły prywatnego obywatela, tam albo sporządzono je kosztem publicznym i przepisano taryfę poboru myta od przejeżdżających, albo też oddano budowę właścicielowi gruntu, nadając mu prawo do pobierania myta w oznaczonej wysokości. Mniejsze zaś mostki i utrzymywanie odpływów wody, włożono na właścicieli, jako obowiązek odpowiedni ich własnemu pożytkowi z działu publicznego dobra. Drogi komunikacyjne użyteczności miejscowej, a nie publicznej, długo jeszcze pozostawiano bez opieki. Wszelako, gdy wzgląd na bezpieczeństwo publiczne i na manowcu zasłonić musiał obywateli od szwanku, zaniedbanie tych drobnych komunikacij długo trwać nie mogło, aż wszelka drożyna poszła pod opiekę prawa i władzy. Te pierwsze usiłowania administracji wydały natychmiast owoce zbawienne, podróż i prowadzenie ciężarów stały się łatwiejszemi daleko, gdy na każdym rozstaju dróg, skazodrogi ostrzegały o kierunku gościńca. Wszelka przeszkoda tamująca ruch usuniętą została.

Rzecz atoli dziwna, że Europa, od czasów krucjat mająca sposobność zapoznania się z wielkiemi dziełami użyteczności publicznej w Egipcie, że cywilizacja chrześcjańska odziedziczywszy tyle śladów ulepszeń kommunikacyjnych po Rzymianach,—przez kilkanaście wieków jednakże nie pomyślała o naśladowaniu tych wielkich wzorów. Rzeczywiście młoda społeczność nie miała jeszcze ani zaufania w siebie, ani urobionych pojęć o potęgowaniu się pracy przez doskonałą organizację. Podróżnik z młodego świata, zajrzawszy do Egiptu, Grecji lub Włoch, gdy zobaczył olbrzymie dzieła dokonane przez ludzi, wyobrażał sobie, że tych dzieł dokonali potomkowie Herkulesa, ludzie tak potężnej siły jak owi mitologiczni Tytanowie, których pogruchotał piorunami Jowisz za zuchwalstwo, gdy ze skał stawiając góry, sypali drogę do niebios. Miasta przemysłowe, siedląc się przy morzach lub rzekach, korzystały z komunikacij ułatwionych przez naturę, opromieniały się wygodniejszemi gościńcami w pobliżu, ale o otwieraniu wielkich arterij wewnętrznego ruchu w kraju nie miały wyobrażenia. Długo nawet stolice państw chrześcjańskich, liczące krocie mieszkańców, nie miały wewnątrz ulepszonych kommunikcij. Brukowanie ulic miasta drzewem lub kamieniem było już dorobkiem późniejszym daleko. Paryż za czasów Henryka III, na wiosnę i w jesieni, na większej części ulic bywał zalany wodą i bagnami, a Henryk z Fontainebleau do Paryża kilkomilową przestrzeń drogi błotnistej, w ciężkiej karocy ciągnionej czterdziestu wołami, trzy dni przebywał. Nikomu wtedy nie przychodziło na myśl walczyć z naturą gruntu. Arabowie, za panowania swojego w Hiszpanji, budowali już kamienne drogi, kanały do spławu lub irrygacji; a przecież po ich wypędzeniu, chrześcjaństwo nie umiało, nieraz nie tylko naśladować zostawionych wzorów, ale nawet zakonserwować pożytecznych dzieł arabskiego przemysłu. Do dziś dnia Włochy, korzystastając z resztek dróg kamiennych, zbudowanych przed lat tysiącami przez Rzymian, lub Greków, nie naprawiają w nich szkód, które sprawił czas i zużycie. Andaluzja Hiszpańska, dotąd patrzącemu na pozostałości prac arabskiego czasu, jasno dowodzi ich użyteczności, a przecież rozleniwiony lud pozwala przepadać wielkim pożytkom publicznym, zaniedbując naprawy tego co się zepsuło.

W Polsce każde dzieło olbrzymie pozostałe z dawnego czasu, wykonywane było przez brańców wojennych zaprzężonych do pracy. Jeżeli zobaczymy potężny zamek, staw wielki otoczony olbrzymią groblą, drogę przekopaną przez górę, zaraz objaśnia nas podanie miejscowe, że dzieło to, za tego a tego dziedzica lub starosty, wykonane zostało rękami brańców tureckich lub tatarskich. Na chwałę pracowitości naszego społeczeństwa nic prawie z dawnego czasu nie pozostało w pracacach publicznego użytku. Z rozlicznych postanowień Króla Aleksandra Jagiellończyka, dowiadujemy się, które rzeki i jak daleko były spławne w Koronie i Litwie; gdy zaś widzimy, że dzisiaj rzeki te stały się nieżeglownemi a miejscami znajdujemy ślady wielkich grobli zganiających wodę do głównego koryta, próżno szukamy, śladów w historji i w prawodawstwie naszem, któreby nam pokazały, jakim sposobem dokonywały się te wielkie roboty. Koniecznie musiała być jakaś organizacja, jakieś skoncentrowanie sił roboczych, bo sam interes spekulacji do olbrzymich przedsięwzięć nie mógł skłonić pojedyńczego obywatela. Odnoszenie zaś wszystkiego do pracowitości brańców tatarskich jest niepodobne; bo albo ci brańce musieliby być niezużytymi i nieśmiertelnymi, albo Polska musiałaby corocznie robić polowanie na robotnika poza granicami swojemi.

Podniesienie ważności robót publicznego użytku, a mianowicie kommunikacji — datuje się we Francji od czasów panowania Ludwika XIV, a nie wypada wcale na chwałę wczesnego zrozumienia interesów społecznych, ale dowodzi tylko ważności względów politycznych. Inżynierowie Ludwika XIV ulepszać zaczynają gościńce militarne, łącząc uwygodnionemi drogami punkta obronne kraju, potrzebnemi do pochodu wojska, prowadzenia dział oblężniczych i taborów obozowych. Przemysł i handel jak sadowił się chciwie w obronnych miastach dla bezpieczeństwa, chociaż mury i wały fortec nie dla niego były stawiane, tak samo korzystać poczyna z gościńców militarnych zaludniając je swoim ruchem.

To nie ulega wątpliwości, że w państwach chrześciańskich wywołał ulepszenia komunikacji wzgląd czysto polityczny i militarny. Walne gościńce budowano przedewszystkiem dla ułatwienia szybkiego pochodu wojska w zamiarze obrony lub podboju, temi gościńcami mocowano wpływy polityczne na interesa sąsiadów, lub mocniono świeżo dokonane zdobycze. Nigdzie na stałym lądzie Europy, ulepszenia komunikacyjne w głębi kraju nie wyszły z potrzeby ułatwienia pracowitego ruchu, ale zawsze prawie z widoków politycznych i względów militarnych przedewszystkiem. Jedna tylko Anglja, bezpieczna na swojej wyspie, nieobawiająca się najścia i podboju, gdy stała się mocarstwem morskiem i społecznością przemysłowo-handlową, wewnątrz kraju ulepszała od początku komunikacje w interesie pracy społecznej. Dopiero od pierwszej groźby wylądowania Napoleona, wzgląd polityczny i militarny zamięszał się do robót publicznych Anglji. Odtąd też z funduszu publicznego wykładanego na obronne porty i militarne komunikacje, część zaledwie bierze na swój rzeczywisty pożytek społeczność pracowita. W miarę takiego wyczerpywania publicznego skarbu na nakłady nieprodukcyjne, zwiększa się też dług publiczny w Anglji.

Francja znowu przeciwnie,—zaczęła wielkie roboty w interesie ułatwienia komunikacji dla widoków politycznych i militarnych,—a od tych przechodzić poczęła do uwzględniania interesów społecznych. Ekonomja coraz więcej mięszać się poczęła w sprawy polityki i wymogła przewagę dla interesów społecznego dobra, biorąc z funduszów państwa większą połowę na nakłady w interesie produkcji. Napoleon I, mimo nieustannej wojny, ani na chwilę nie spuścił z oka interesów społecznych; bo geniusz ten wiedział dobrze, że prace w interesie dobra pospolitego podjęte, a zwiększające bogactwo kraju, dają państwu znaczenie i potęgę w sprawach politycznych. Napoleon umiał prowadzić wojny kosztem nieprzyjaciół zagrażających niezawisłości Francji. Zapłacił on ogromne długi Rzeczypospolitej mądrem prowadzeniem finansów, a pomimo wojen krwawych, podniósł bogactwo Francji—nakładami, wewnątrz państwa, w roboty użyteczności publicznej, podnoszące produkcję. Dana przezeń przewaga interesowi społecznemu nad politycznemi widokami, utrzymała się już odtąd stale we Francji. Ekonomja bierze górę nad dyplomacją starą, wprowadzając swoje interesa na widownię dziejową. Zdobywszy sobie silne poparcie, praca produkująca przychodzi do organizacji i dokonywać zaczyna dzieła zdumiewające. Już na wzór rzymskich budowane drogi kamienne sprowadziły niesłychane korzyści dla przemysłowego ruchu. Wielkie kanały żeglowne ożywiły zaniedbane okolice kraju a ułatwiły wymianę potrzeb pracowitej ludności. Szybko odtąd wzrastają miasta, podnosi się rozumowana uprawa roli, bogactwo publiczne rośnie jak na drożdżach, światło szerzy się i mnoży nieustannie siły produkcyjne społeczeństw. Początkowanie robotom publicznym w interesie dobra pospolitego, pierwotnie dają rządy, łączące w przedsiębranych robotach polityczne z ekonomicznemi względami. Powoli ekonomiści szerzą dobre pojęcie interesów społecznych; geniusz Napoleona zapłodnił społeczność, od jego czasów datuje się epoka jej odrodzenia.

Społeczność ludzka zrozumiała nareszcie znaczenie robót publicznego użytku, odgadła wielkie tajemnice drzemiące przez tyle wieków po ruinach starego Egiptu i Rzymu—i

ku i komitet naradzają się wspólnie nad najkorzystniejszym sposobem użycia sum pozostających corocznie z funduszu rezerwowego."

Dziś toczą się w komisji finansowej rozprawy nad dalszemi tejże ustawy paragrafami.

Francja.

Paryż, 22 Września. Pomimo różnych pogłosek i oznak to niby przychylnych, to znów niby niepomyślnych dla zjednoczenia włoskiego, kwestja rzymska ani na krok nie postąpiła. Cesarz nikomu nie zwierzył się, jaki zamierza nadać kierunek swej polityce, i żaden z ministrów i mężów stanu, do obecnej chwili, nie uzyskał żadnego objaśnienia o tem co myślą, lub zamierzają w Biarritz. Pomimo tego publiczność skłonna jest do przypuszczeń, iż zaszły niejakie zmiany z powodu, iż książę Napoleon po pewnem wahaniu się postanowił udać się do Turynu. Księciu w tej podróży ma towarzyszyć pułkownik Franconnière, pierwszy jego adjutant i dwóch oficerów ordynansowych. Księżna Klotylda zabiera z sobą panią Clermont-Tonnerre, swą damę honorową. Tym sposobem podróż ta przybiera pewien uroczysty charakter. Zapewniają, że prawdopodobnie książę wraz z małżonką, odwiozą młodą królowę portugalską do Lizbony, jeżeli pogoda będzie sprzyjać tej morskiej przejażdżce. Lecz krąży także pogłoska, że sam Wiktor-Emanuel odprowadzi księżnę Klotyldę do Paryża, co jednakże mniej wydaje się prawdopodobnem.

Zapewniają, że p. Nigra dotąd nie otrzymał odpowiedzi od p. Thouvenela na notę p. Durando, żądającą niejako odwołania załogi francuzkiej z Rzymu, co wszakże wcale nie powinno zadziwiać, ponieważ, jak wiadomo, Cesarz żadnego nie udzieli objaśnienia swej polityki przed powrotem z Biarritz do Saint-Cloud. Zatem nie można uważać za stanowczo niepomyślne dla gabinetu turyńskiego milczenie, jakie p. Thouvenel zachowuje w tak ważnem zadaniu. Tymczasem udają się do Turynu p. Nigra, p. Benedetti, który według pogłosek nie miał już wcale tam powrócić i p. Ricasoli, który powracając z Anglji, w skutek wyrażonego przez p. Thouvenela życzenia poznania go osobiście, długą miał z nim naradę. P. Pepoli zaś, którego przyjazd do Paryża był zapowiadany, dotąd nie opuścił Turynu.

To co mówią o energicznych krokach pana Ratazzego, jest prawdą, ale mąż ten stanu będzie czekał na powrót Cesarza z Biarritz; teraz nic się nie robi, i nie będzie się robiło. Co zaś do pogłosek o zamachu stanu we Włoszech, to takowe nie zasługują na wiarę. Nikt o tem nie myśli, nawet jenerałowie, którym nadają główną w tej sprawie rolę; p. Ratazzi nigdy nie przyjąłby na siebie odpowiedzialności za podobne działania, a Wiktor-Emanuel nigdyby nie udzielił na nie swego zezwolenia.

Stronnicy zmiany gabinetu w duchu przeciwnym przekonaniom pp. Persignego, Thouvenela i innych kilku ministrów, wiele mówią o rozmowie, jaką Cesarz przed niedawnym czasem miał z panem Drouin de Lhuys w wagonie Cesarskim pociągu wiozącego go do obozu pod Chalons. Dodają, że Cesarz uderzony uwagami przedstawianemi przez p. Drouin de Lhuys, zażądał od niego raportu o stanie wewnętrznym i zewnętrznym Cesarstwa, w takim guście jak znany raport p. Foulda. Przypuszczając nawet, że wszystko to jest prawdą, nie można przypisywać temu zbytecznego znaczenia, wiadomo bowiem, że Cesarz wysłuchuje wszelkie zdania, ale nie za wszystkiemi idzie. Zmiana zaś gabinetu w podobnym duchu jest prawie niemożliwą. Rozpuszczono pogłoskę, że p. Fould zamierza zaciągnąć nową pożyczkę, lecz wiadomość ta jest zupełnie bezzasadna. I nowe wybory do ciała prawodawczego, jak się zdaje zostały odroczone. P. Thuillier zresztą oświadczył, że potrzeba co najmniej dwa miesiące roboty na rozdział kolegjów wyborczych. Zatem rozpisanie wyborów musi nastąpić później niż w terminie przez pogłoski oznaczonym.

P. de Lavalette przybędzie do Paryża dopiero koło 25 b. m, P. Grammont wyjedzie z Wiednia 2 października i przybędzie na urlop do Francji, i p. de Moustier ma wkrótce wyruszyć z Konstantynopola udając się do Paryża.

Ostatnie wiadomości z Meksyku są pomyślne. Krążące przy brzegach statki francuzkie zabrały liczne zdobycze Meksykanom, a w szeregach armji Juareza liczne ma zdarzać się zbiegostwo. Jenerał Forey oddzielnym statkiem ma się udać do Vera-Cruz, nim posiłki po odpoczęciu na w. Martynice ruszą w dalszą drogę. Rozkaz dzienny do wojska, wydany przez niego z tej wyspy, mianowicie ustęp dotyczący Hiszpanji, jak zapewniają, ułożony został przy ostatniem jego widzeniu się z Cesarzem w Vichy.

Minister wojny, przedstawi jako kandydatów, na opróżnioną przez śmierć p. Castellane, godność marszałka Francji, jenerałów: Foreya, Martimpreya i d'Hautpoula. Wspominano także o jenerale Goyon i o hr. Palikao, lecz nazwiska te nie będą się znajdować na liście urzędowej.

Włochy.

Turyn, 20 Września. Żadnych dziś tu nie ma świeżych wiadomości, i w całem mieście zupełna panuje cisza. Dzienniki opozycyjne domagają się zwołania parlamentu, zapewne dla tego, aby mieć znowu otwarte pole i nowy żywioł do prowadzenia zwykłej z gabinetem polemiki; nie zdaje się jednak, aby gabinet, który nie dąży bynajmniej do tej polemiki i cieszy się, że ma chwilę wypoczynku, zechciał zadość uczynić ich życzeniom. Mówiono przed kilkoma dniami o rozwiązaniu izby; były to jednak bezzasadne i przedwczesne pogłoski. Krążyły także wieści o wkrótce mających nastąpić zmianach ministerjalnych i te zapewne będą mieć miejsce, ale dopiero po ślubie Księżniczki Marji Pji, w każdym jednak razie nie zmienią w niczem obecnej polityki rządu. Jedynie tylko niepomyślny rezultat układów, toczących się obecnie w kwestji rzymskiej, mógłby wywołać przesilenie ministerjalne, co jednak przed końcem października niewątpliwie nie nastąpi.

Niektóre dzienniki podają w całości okólnik jen. Durando, przesłany w ostatnich czasach do dworów zagranicznych. W nocie tej nie ma nic nowego; jest to tylko powtórzenie życzeń, wszystkich Włochów to jest przyłączenie Rzymu do zjednoczonego już Królestwa Włoskiego. Gabinet turyński sądzi, bardzo zresztą słusznie, że przez uśmierzenie powstania Garibaldego nabył nowych praw do pozyskania zaufania całej Europy. Poszanowanie więc instytucji religijnych i władzy duchownej Papieża nie byłoby narażone na żadne niebezpieczeństwo; przeciwnie zaś stać się może, jeżeli żądaniom Włochów wkrótce zadość uczynionem nie będzie. Zachowanie się gabinetu podczas ostatnich wypadków jest bezwątpienia dostateczną rękojmią, że wszelkie zobowiązania Królestwa Włoskiego względem Papieża byłyby wiernie dotrzymane.

Książę Napoleon stanowczo przybywa tu 24-go b. m. wraz z swoją małżonką Księżniczką Klotyldą. Margr. de Loulé jest już obecnie w Genui. Ślub Księżniczki Sabaudzkiej odbędzie się 27, poczem młoda Królowa uda się zaraz do Genui, a ztamtąd na statku portugalskim do Lizbony, w towarzystwie cztereech fregat włoskich. Cały przyszły tydzień zajęty będzie uroczystościami przedwstępnemi, do których zaczynają już robić przygotowania.

Minister oświecenia p. Matteucci ogłosił w tych dniach nową organizacją uniwersytetów Królestwa. Praca ta, nadspodziewanie prędko i nadzwyczaj dokładnie wykończona stanowić będzie nową erę w rozwoju nauki we Włoszech. W organizacji tej na szczególną zasługuje uwagę to, że obok wykładu urzędowego, we wszystkich uniwersytetach dozwolony będzie wykład swobodny; drzwi i sale uniwersyteckie otwarte będą nietylko dla wolnych słuchaczy, ale i dla wolnych profesorów, tak że uczniowie z obudwu wykładów będą mogli korzystać, lub zrobić pomiędzy nimi wybór, i w płacy tylko zaszkodzić będzie cała różnica między tymi dwoma rodzajami profesorów.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 25 Września. Dzisiejszy *Monitor* mówi, że co do kwestji rzymskiej, nadszedł czas stosowny do wykazania usiłowań, jakie Cesarz podjął w celu przyprowadzenia do skutku pojednania między stolicą apostolską a Włochami. Z tego powodu *Monitor* zamieszcza dwa dokumenta, mianowicie: list Cesarza do p. Thouvenela pod datą 20-go Maja r. b., w którym jako podstawa pojednania podana jest propozycja, aby Papież zniósł zapory oddzielające go od Włoch, i aby Włochy dały stosowne poręczenie co do niezależności Papieża. Urzeczywistnienie tego planu przyszłoby do skutku, gdyby się Włochy zobowiązały w obec Francji uznać państwo kościelne, a Papież porzuciwszy stare tradycje, nadał municypalnościom i prowincjom przywileje, mocą których same by się rządziły.— Drugim dokumentem jest nota p. Thouvenela pod datą 30-go Maja do margr. Lavalette, oświadczająca, że Cesarz nigdy nie robił gabinetowi turyńskiemu nadziei, aby Rzym mógł zostać stolicą Włoch; rząd francuzki zawsze okazywał stanowczą wolę utrzymania władzy papieża w teritorjum obecnie do niego należącom. Załatwienie kwestji mogłoby nastąpić przez utrzymanie *status quo*, zrzeczenie się ze strony Włoch Rzymu i zobowiązanie poszanowania granic państwa papiezkiego. W nocie tej poleconem zostało margrab. Lavalette, zakomunikowanie tego projektu kardynałowi Antonellemu. Propozycja ta nie zawiera w sobie groźby; jednakże margr. Lavalette ma dać do poznania, że jeżeli rząd papiezki będzie się upierał przy swych teraźniejszych zasadach, Francja stojąc o ile możność dozwoli, w obronie Stolicy apostolskiej, zmuszoną jednakże zostanie wycofać się z położenia, którego przedłużenie wywierałoby zgubny wpływ na jej politykę. Odpowiedź margr. Lavalette pod datą 24 czerwca oznajmia, że kardynał Antonelli sprzeciwia się wszelkim zamiarom układów i uważa projekt ten za niewykonalny.

Nowy-Jork, 15 Września. Skonfederowani weszli do Greencastle w Pensylwanji. Skonfederowani biorą rekrutów w Marylandzie. Oczekują bitwy pod Cincinatti.

Nowy-Jork, 16 Września. Związkowi zajęli Hagerstown w Marylandzie. Słychać, że dziś była bitwa pod Sharfsbury, w bliskości Potomaku. Związkowi otoczeni w Harpersferry, jak sądzą, musieli się poddać.

Dzienniki nowo-jorkskie donoszą z Vera-Cruz 1-go b. m. że gabinet zerwał z Juarezem. Doblado ustąpił z gabinetu. Sanblas i Manzanillo oświadczyli się za interwencją. Okólniki hiszpańskie rozrzucone w Meksyku, wzywają mieszkańców by powołali na tron księżnę Montpensier.

Wiedeń, 25 Września. Wiadomość o samobójstwie jenerała Feldzeugmeistra hr. Gyulai jest zmyśloną, pomimo, że była rozsiana w całem mieście i że jej powszechnie dawano wiarę. Nie wiadomem jest źródło, zkąd ta mylna pogłoska powstała.

Berlin, 25 Września. *Staats-Anzeiger* zamieszcza reskrypt gabinetowy, udzielający ministrowi skarbu, p. von der Heydt, żądaną dymisję, z zastrzeżeniem jednak, aby tenże kierował ministerstwem aż do mianowania jego następcy. Co do osoby następcy ministra, z urzędowych źródeł jeszcze nic nie wiadomo; dzisiejsza wieczorna *National-Zeitung* i dzisiejsza ranna *Vossische Zeitung* donoszą, że układy z panem v. Bodelschwigh zostały zerwane, lecz toczą się dalej z prezydentem von Witzleben; *Berliner Börsen-Zeitung* utrzymuje, że p. von Witzleben już wczoraj został mianowany ministrem skarbu. Według *Kreuzzeitung* stanowcze mianowanie p. Bismarck-Schönhausen wtenczas nastąpi, skoro książę Hohenzollern otrzyma żądane uwolnienie od obowiązków prezesa gabinetu. *Korespondencja Zeidlera*, wynurza swe zadowolnienie, z powodu, że nakoniec utworzone zostało silne stronnictwo, które prawdopodobnie wkrótce zaprowadzi porządek w stosunkach wewnętrznych. *Sternzeitung* podaje wiadomość, że prawa dotyczące dróg żelaznych górno-szląskich i kolei berlińsko-kistrzyńskiej, zostały przez Króla zatwierdzone i ogłoszenie ich wkrótce nastąpi.

Belgrad, 19 Września. W Uszycy znowu zostało zawarte zawieszenie broni. W ostatniej potyczce serbowie stracili 7-u zabitych i 25-u rannych. Strata ze strony turków jest niewiadoma. Szkody poniesione przez serbów, w skutku pożaru, wynoszą według oszacowania urzędowego 74,000 dukatów.

Belgrad, 23 Września. Wiadomość podana przez telegram belgradzki pod datą 21-go b. m., jest mylną. Ani Uszyca nie jest przez serbów oblężoną, ani też Semendrja i Szabacz otoczone. Załoga nie była rażoną przez strzały z ręcznej broni. Z dwóch tych miast nie przybyły żadne rodziny do Belgradu, szukając tam schronienia.

Rzym, 20 Września. Władze municypalne zawiadomiły o rychłem przybyciu jednego pułku francuzkiego. Koło św. Kaliksta urządzają baraki dla jazdy.— P. de Lavalette odroczył swój wyjazd.

Neapol, 20 Września. Aresztowania kamoristów nie ustają; przekonano się, że większa ich część trudni się przemycaniem. Dochody na komorze neapolitańskiej podwoiły się. — W Kapitanacie znów ukazują się bandy zbrojne.

Turyn, 23 Września. Synowie królewscy w towarzystwie pp. Pepolego i Depretisa, udali się do Genui na spotkanie księcia Napoleona i księżny Klotyldy. Spodziewają się tu przybycia p. Nigra. Mer Turynu ogłosił proklamację wyrażającą radość obywateli z oglądania córki królewskiej, również jak i księcia, gorącego przyjaciela Włoch. — Dzienniki ogłaszają list Garibaldego, do przyjaciół jego w Neapolu, w którym między innemi pisze: „Otoczony jestem życzliwą troskliwością, która, jak sądzę, przyczyni się do mego wyzdrowienia."

Turyn, 23 Września. W Rzymie, z inicjatywy komitetu narodowego przysposabiają podarunek ślubny dla księżniczki Pji.—Nic nowego o stanie Garibaldego; cierpienia ustały.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był pogodny; z rana mróz biały i mgła gruba, powietrze chłodne; lecz później przy panującym słabym południowo-zachodnim wietrze ociepliło się, i po południu było tak ciepłe i przyjemne jak w porze wiosennej. Średnia temperatura dnia jest $5^9/_{10}$ stop. Réaumura, blizko o 4 stopnie niższa od normalnej; rano $^1/_5$ stopnia mrozu, po południu $12\,^1/_2$ stopni ciepła Réaumura. Elektryczność silna, wynosiła 48 stopni. Na słońcu dwie wielkie gromady plam i cztery plamy.

— Na pastwisku pod miastem Połańcem, w powiecie Sandomierskim, dnia 6 Sierpnia r. b., troje dzieci pasąc bydło, rozpaliło ogień,— ośmioletnia Karolina Naporówna, przez swawolę popchnęła w ogień czteroletniego Michała Machniak, skutkiem czego zapaliła się na nim odzież, przez co chłopiec ten, pozbawiony ratunku, tak został poparzony, że w parę godzin życie zakończył.

— Dnia 8 Sierpnia r. b., we wsi Przyłój, gminie Mstyczów, powiecie Miechowskim, piorun uderzył w komin domu mieszkalnego, i stojąca w stancji przy kominie Marjanna Florczyk, lat 53 licząca, została na miejscu zabita.

— Z powodu restauracji gmachu, Gabinet Zoologiczny nie będzie przez pewien czas otwierany; skoro zaś przeszkoda ta będzie usuniętą, publiczność przez dzienniki zawiadomioną zostanie.

— Mieliśmy sposobność w tych dniach przejrzeć w rękopiśmie pierwszą część *Elementarzyka ułożonego wedle metody czytania i pisania* przez zmarłego a zasłużonego na polu nauczycielstwa elementarnego Ewarysta Estkowskiego. Metoda ta zależy, o ile nam się zdaje, na uczeniu dzieci nie od razu całego alfabetu, lecz stopniowo, naprzód samogłosek, następnie po kilka najłatwiejszych spółgłosek i zaraz sylab złożonych z tych spółgłosek i samogłosek. Przy dalszem czytaniu nauczyciel rozpoczyna od krótkich najprostszych zdań, które uczniowie rozbierają, postępując stopniowo do coraz zupełniejszych i złożonych. Jakkolwiek p. Estkowski przez długie doświadczenie, mógł dojść do wynalezienia najłatwiejszej metody w nauczaniu, niewiemy jednak, czy metoda jego w praktyce rzeczywiście jest tak ułatwiająca, i o ile nam się zdaje, powodzenie jej jest zależne od zdolności uczącego za jej pomocą. Metod uczenia mamy bardzo wiele, lecz nauczycieli elementarnych w ogóle, a szczególniej zdolniejszych, którzy potrafiliby korzystnie je zastosować, bardzo jeszcze mało.

— **Ferdynand B. Mikowec**, o którego przedwczesnym zgonie donosiliśmy onegdaj, a którego pogrzeb odbył się w Pradze zaonegdaj, we Środę 24-go b. m., ujrzał światło dzienne 24 go Grudnia 1826 r. w Slupie, w okręgu Litomierzyckim, gdzie ojciec jego był urzędnikiem. Tamże przyszedł na świat i Maksymilian Mikowec, znany rzeźbiarz czeski. Ferdynand B. Mikowec kształcił się najpierw w gimnazjum KK. Augustjanów w Czeskiej Lipie, a w r. 1842 rozpoczął w Pradze studja filozoficzne. W r. 1844 zaczął pisywać artykuły do pism perjodycznych, głównie zaś do *Ost und West*, redagowanego przez Rudolfa Glasera z tendencją słowiańską; następnie pisał do czasopisma *Bohemia* i do wydawanej przez Herlosza *Komety*, a w *Wiener Zeitung* zamieszczał znane z gruntowności artykuły archeologiczne. W r. 1846 Ferd. B. Mikowec zamieścił pierwszy swój w języku czeskim artykuł w piśmie *Květy*, a wkrótce potem wydał monografję czeską pod tytułem *Tycho de Brahe*. W r. 1849 wydał on w Lipsku listy Husa i pisał tekst do wydanego przez Hölcla *Album kralovstvi czeskeho*. Z prac jego archeologicznych na szczególniejszą zasługują uwagę: *Hrad Karluv Tyn w Czechach*, *Monograficke nastiny z Czech*, i *Starožitnosti a pamatky kralovstvi Czeskeho*. To ostatnie dzieło wychodzi u Kobra, a zamieszczane w niem artykuły Mikowca, znane są już oddawna z bogatej treści i nadobnej formy zewnętrznej. W roku zeszłym wydał on broszurę *Zrziceniny Trosky w Czechach*, oraz monografję *Herman Krisztof Ruesswurm* i opis zamku *Brandys nad Labem*. Pod tytułem *Alchymiste v Czechach*, Ferd. A. Mikowec wydał zbiór pomniejszych artykułów, a w liczbie tych wyjątki z większego, niewydanego dzieła o czasach Rudolfa, którą to epokę już oddawna badał. Zbierał on także napisy czeskie, których posiadał już 6,500.

Mikowec posiadał także wielki talent jako autor dramatyczny. Dramata jego: *Zahuba rodu Przemyslovskeho* i *Dimitrij*, przedstawiane były wielokrotnie z wielkiem powodzeniem i stanowią dotąd najpiękniejszą repertuaru czeskiego ozdobę. W utworach tych podziwiać należy nie tyle wartość ich pod względem poetycznym, ile rzadką znajomość techniki dramatyczno-teatralnej. Mikowec był przez czas długi krytykiem teatralnym, co mu dało sposobność zgłębienia wszystkich tajemnic dramatycznych. Był on wielkim znawcą literatury dramatycznej, a między innemi przeczytał i znał dokładnie wszystkie utwory Kotzebue'go. Mikowec swemi dwoma wyż przytoczonemi utworami reprezentuje, wraz z Jerzym Kolarem, pierwszy stanowczy postęp w czeskiej literaturze dramatycznej. Dramata jego odznaczają się wielkiem życiem, efektownością sceniczną i głębokiem przejęciem się traktowaną epoką dziejową, skąd pochodzi, że interes słuchaczy jest stale od początku do końca w wysokim stopniu obudzony. Obok wzniosłości myśli, w utworach jego dramatycznych przebija niezrównana naiwność. Mikowec należał także do liczby sędziów wyznaczonych do przyznania dramatycznego premium Fingerhuta, a powodzenie teatru czeskiego leżało mu stale na sercu. Mikowec zostawił w rękopiśmie ukończony utwór dramatyczny pod tytułem *Bitva Bielohorska*, a przed kilku laty pisma czeskie podały wiadomość, że pracuje nad ukończeniem trajedji *Konrad Wallenrod*, naśladowanej z poematu A. Mickiewicza.

Lecz najbardziej celował Mikowec jako archeolog ziemi czeskiej. Był on pod tym względem powagą i stanąć może godnie obok najznakomitszych wszystkich krajów na temże polu pracowników. Ogrom wiadomości jakie z dziedziny archeologji posiadał, wprawiał każdego w podziw, zwłaszcza ze względu na młody jego wiek (36 lat). Śmiało rzec można, że

---

poczęła ufać sobie. To nie olbrzymowie, to nie potomkowie Herkulesa dokonywali tych prac olbrzymich, ale zwyczajni ludzie. Znaleziono ich zamumiowanych w katakumbach, byli oni drobniejszej budowy od dzisiejszych mieszkańców Egiptu, z nowej, przychodniej rasy. Ale ci ludzie drobni potęgowali się na olbrzymów siłą organizacji, zjednoczeniem tysięcy myśli i tysięcy ramion. Wielki pomysł zamierzający szereg długi korzyści, chociażby odleglejszych, znajdował umysły przygotowane do jego zrozumienia, a obywateli gotowych do zbudowania pożytków przyszłych. Zaczęte dzieło prowadziło kilka pokoleń z wytrwałością, bo w społeczności umoralnionej wysoko, nie indywidualność śmiertelna budowała pożytki dla siebie, nie indywidualność wyczekiwała owoców dla nakarmienia samej siebie, — ale cały naród, cała społeczność była główną i jedyną osobą, mającą prawo siać dla siebie na wiekowe pożytki. Ta osoba społeczna uważała się za nieśmiertelną, dla tego jej siew i jej budowanie, nie działy się w interesie jutra, ale jej żniwo i użytek tak dobrym był jutro, jak za lat pięćdziesiąt, jak za lat dwieście. Tej nieśmiertelnej osoby społecznej, powszechnej,—inne musiało być gospodarstwo. Człowiek rodzący się lub umierający, był tylko jednem przybywającem na zasilenie, lub zużytem i wypadłem z ciała społecznego włókienkiem. Ztąd interes osobisty wyłącznie, upadał zawsze w obec interesu społecznej osoby, — indywidualność brała życie i siłę ze zbiorowego ciała, ale jako cząstka mocniąca to ciało, — nigdy zaś czerpać zeń nie mogła na egzystencję oderwaną, wyzyskującą, nigdy nie zamieniała się na istotę pasożytną.

Takie umoralnienie społeczności zaprowadziło wiekowe gospodarstwo, w którem rozpoczętą pracę dokonywały pokolenia z całą wytrwałością, bez względu na to, które z nich zacznie używać owoców z siewu i pracy.

W wieku naszym dopiero, zaczyna się takie zrozumienie interesów społecznych powszechniejsze. Produkcyjna cywilizacja chrześcjańska, coraz więcej wyłamując się z trudności, gdy podniosła znaczenie indywidualności w społeczeństwie i zamieniła ją na cząstkę mocy i woli powszechnej, godzącą interes bytu własnego z interesem publicznego dobra,— zagania człowieka do prac coraz dostojniejszych. Wielkie dzieła użyteczności publicznej, dokonywające się prywatnemi siłami, świadczą o pierwszym stopniu dojrzewania społecznego. Człowiek, który ufać począł w potęgę sił zjednoczonych i bierze się do prac olbrzymich, dowodzi, że już doszedł do cywilizacyjnej pełnoletności, i zaczyna wiek męża. Praca wykonana siłami stowarzyszonemi, a mnożąca dobro pospolite, chociaż daje przedewszystkiem korzyści wykonywającym ją pracownikom, a te korzyści były główną pobudką przedsięwzięcia, — to wszelako, gdy z pożytku pomnożonego dobra pospolitego umiano zapewnić sobie pożytki indywidualne, już musi podnosić się miłość dobra pospolitego, o którem przekonano się, że jest treścią, że jest ogniskiem życia dla indywidualności, a mleczem i mózgiem zbiorowej osoby społecznej. W dalszem rozwijaniu się społecznego organizmu, pocznie się dojrzałość całej społeczności, owej osoby powszechnej zbiorowej; — wtedy nie będziemy już widzieli spółek spekulujących na osobiste korzyści w pomnażaniu dobra pospolitego, ale zaczną się olbrzymie a kilkupokoleniowe prace wiekowego gospodarstwa, dojrzałej społeczności, dopóki nie wyczerpią się i nie zestarzeją dumne i ufne w siebie dziś rasy ludów europejskich i ludzkość nie ulegnie, wedle woli Opatrzności jakimś przeistoczeniom w strasznych kataklizmach, jak to powtarzało się nieraz już w dziejach tego świata.

W poglądach ogólnych na dzieje i na przyszłość, odeszliśmy zbyt daleko od dnia dzisiejszego; dość jednakże spojrzeć w ruiny starożytnego świata, ażeby popaść w to głębokie zamyślenie, gdy natężamy ducha w pracy około podniesienia społeczeństwa własnego. Od zewnętrznego świata, wrócimy przecież zawsze do naszego małego ukochanego światka, który nam dał życie, a którego dobro, jest przedmiotem wszystkich myśli i uczuć naszych.

I widzimy, że jesteśmy ludem młodym i świeżym, — a kraj nasz ubogi w strój i bogactwo, bo organizm społeczny słabo rozwinięty. Społeczność nasza posiada cały łańcuch ustopniowania doskonałości człowieczej;—dzisiaj znajdujemy w niej przejście od stanu ciemnoty i zupełnej nieświadomości własnego dobra, aż do indywidualności będącej treścią powszechnego światła ludzkości. Wszelako, gdy jedni obywatele drzemią w ciemnocie u dna społecznego, a u szczytu jaśnieje uzdolniony wychowaniec doskonałej cywilizacji europejskiej i szczyt naszej społecznej budowy, równa się z szczytami wszystkich gmachów społecznych nie jesteśmy jednakże społeczną potęgą,—czekają nas prace pokoleń dla urobienia tej potęgi. Na żyznym gruncie latorośl szybko wystrzela w górę, a wszelako potrzebuje podpory zewnętrznej, aby oparła się wichrom, ona odrazu samoistnieć nie może.

Gdyby narysować można ołówkiem ciała społeczne i w uwidomionych postawić je kształtach obok siebie, — zobaczylibyśmy w rodzinie chrześciańskiej taki obraz dzisiejszego stanu.

Cywilizacja postawiła silne rusztowania spiętrzone aż do zamierzonego szczytu w budowie społecznej. W siatce tego rusztowania zobaczylibyśmy wznoszące się pojedynczo społecznościowe budowle. Jedne z nich, szerokie w podstawach, szłyby w górę szeroką masą i wyglądały jak piramida Cheopsa. Inne, węższe w podstawach, wybiegałyby w górę smukło, jak obelisk luksorski;—inne nareszcie wyglądałyby jak minaret turecki wązki, a piętrami rozdymający się w szerokie kule. A nareszcie zobaczylibyśmy i takie, które szeroko założone w fundamentach, puściły w górę niby gałązkę bluszczu, wspinającą się po rusztowaniach cywilizacji i sięgającą szczytu równającej się u góry wszystkich budowli społecznych; ta gałązka, wytykająca drogę pochodu, dla piętrzącego się ku górze gmachu, jest zaledwie linją wytyczną dla przyszłości, a żyje siłą rusztowań cywilizacji. Te zaś budowle są najpotężniejsze, które murują się z najdoskonalszego materjału, które najszerzej założone w podstawach, których ściany najmniej zwężają się ku górze, a na szczycie zakończają się najszerszą płaszczyzną. Dla czego? Bo ta społeczność, w szerokości wierzchołkowej budowy swojej, pokazuje największą ilość czynników z najdoskonalej umoralnionych indywidualności, która jako treść kierująca budową, rozlewa się na wierzchołku społecznego gmachu. Im szczuplejszym i smuklejszym będzie budynek ów, tym trudniej utrzymać się będzie dla niego w wielkich wstrząśnieniach, które sam grunt poruszą. Piramida Cheopsowa wytrzyma trzęsienia ziemi, ale wątły obelisk straci równowagę na wązkim gruncie, a owa gałązka bluszczowa spadnie z rusztowań, sama w sobie nie mając siły do oparcia się wstrząśnieniom.

U dołu tego obrazu, na podstawach tych wszystkich budowli, zobaczylibyśmy piętrzące się drobniejsze budyneczki, a tak gęste, różnokształtne i splątane, że zdają się być jedną masą, wypełniającą odstępy budowli głównych. Będzie to królestwo koralowe w głębi morza, które z czasem łączy odległe skały, zalewa je masą stałą, aż wyjdzie ku górze i stanie się wyspą nad wodami oceanu. Te ławy karolowe, formujące się u fundamentów osobnych społecznych budowli, to interesa drobne ludzkości, łączące człowieka z człowiekiem, i zalewające pracą wieków odstępy pojedynczych planów. Aż kiedyś tam wyjrzy na oceanie wieczności wielka wyspa jednej cywilizacyjnej rodziny i z prac naszych, robaczo drobnych, da olbrzymie podstawy do nowych piąter wielkiej budowy doskonałości człowieczej.

Szukając na tym obrazie postaci naszego społeczeństwa, zobaczylibyśmy się na gruncie silnym i żyznym, z szeroko założoną podstawą, zobaczylibyśmy fundament i cząstkę murów, wyprowadzoną ku górze z wiecznotrwałego granitu, a spojonego cementem najczystszego chrześcianizmu. Wyżej, znalezlibyśmy przerwę w dźwiganiu się całej masy budowli społecznej, a w tej przerwie zapisane kilkowiekowe walki posłannicze, bohaterskie, w spieraniu parcia obcego żywiołu na wspólny grunt chrześciańskiej cywilizacji. Wszelako w tej przerwie po rusztowaniach cywilizacji, duch narodu rzucił w górę niby wierzycę smukłą, dosięgającą wierzchołkiem szczytu cywilizacji danego czasu. Zakończenie tej wierzycy jakby korona zieleni rozwiewa się w rzęsistych splotach po jasności dnia białego i tysiącem łzawych ócz przegląda wielkie zadania cywilizacji, aby nigdy od wspólnego planu dzieła nie odstąpić. Wszelako, aby się wypełnił ten blady rysunek, trzeba podjąć pracę u dołu, tak szeroko, jak założone fundamenta, a tak nisko jak zatrzymała się pierwotna robota. Rusztowania szerokie cywilizacji, obejmujące całą przestrzeń chrześcjaństwa, dadzą pracom naszym społecznym ochronę i bezpieczeństwo. Żadna burza i żadne wstrząśnienie nie zniszczy naszej pokoleniowej pracy, gdy systematycznie kamień na kamieniu kłaść poczniemy, a spajać będziem pojedyncze sztuki cementem czystej miłości chrześcjańskiej. Niechaj każdy obywatel zapomni o swoich osobistych korzyściach, a mnoży dobro pospolite, znosi pojedyncze sztuki granitu do wielkiej budowy społeczeństwa narodowego, — gmach pójdzie ku górze. Rozbicie pojedynczych usiłowań za szukaniem indywidualnych korzyści,—lub odrywanie się indywiduów od społecznego ciała i gonienie za owocami powszechnej cywilizacji dla siebie tylko, bez poczuwania się do obowiązków względem społecznego ciała,— nie posunie ani o krok naszej budowli. Tymczasem piętrzyć się będą koralowe ławy od

z nim razem zeszedł do grobu ogromny zapas materjałów archeologicznych, którą to stratę z trudnością można będzie powetować. Jakkolwiek znał on dokładnie pod względem historycznym i starożytniczym cały kraj czesko-słowiański, Praga atoli najbliżej mu była znaną: mógł on opowiedzieć wszelkie szczegóły dotyczące każdego kamienia historycznego, każdej pamiątki historycznej i każdego napisu stolicy Czech. Mnóstwo napisów pierwszy on objaśnił, a na nie jedną pamiątkę historyczną pierwszy zwrócił uwagę. Znał on każdy w Czechach i na Morawie zamek, każdą budowę starożytną, każdy dawny zabytek, a znajomość jego genealogij rodzin czesko-słowiańskich była trudną do uwierzenia. W żywej narodu czesko-słowiańskiego pamięci jest urządzona w roku zeszłym w Pradze wystawa archeologiczna. Był to pomysł Mikowca, który dla urzeczywistnienia go nie szczędził trudów i zabiegów. On to pierwszy powziął myśl zgromadzenia naraz w Pradze cennych ubiegłych czasów zabytków, które będąc po całym kraju rozproszone, nie były znane ogółowi. Na rok przyszły zamierzał on urządzić drugą w Pradze wystawę archeologiczną, a na r. 1865 trzecią, które obie miały być wiernym obrazem wojny trzydziestoletniej.

Jako dziennikarz, Mikowec znany jest z wydawanego przez się tygodnika belletrycznego czeskiego *Lumir*, który sam założył, a którego redaktorem był do samego zgonu, w ciągu lat 12-u, i w którym część archeologiczną sam ze szczególnem zamiłowaniem opracowywał.

Mikowec był już od dwóch lat cierpiącym; w lipcu r. b. choroba tak się wzmogła, iż odtąd z łoża boleści nie powstał. Szczegóły o jego pogrzebie postaramy się dać jak najrychlej.

— W procesie Ks. Wacława Sztulca, kanonika kapituły Wyszehradzkiej w Pradze i redaktora czasopisma *Pozor*, obwinionego o umieszczenie z rozmysłem w pomienionem piśmie artykułu mającego na celu naruszenie spokojności publicznej, zapadł następujący wyrok prażskiego sądu ziemskiego kryminalnego: Ksiądz kanonik Sztulc uznany zostaje za niewinnego naruszenia spokojności publicznej, przyczem zwalnia się go od kosztów procesu.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Sierpień 1862 r.

(*Dokończenie obacz Nr.* 216).

Czörnig. *Das österreichische Budget, in Vergleichung mit den Budgets der vorzüglichsten andern europäischen Staaten. Zwei Bände. Wien.*

Niniejsze obszerne dzieło statystyczne Czörniga, znajduje należyte uznanie ze strony tak uczonych z powołania jak i ukształconej publiczności. Główne prac statystycznych tego uczonego zalety są następujące: bogactwo i wiarogodność materjału, gruntowność w wykładzie, oraz trafność pomysłów pod względem statystyki porównawczej. Też same zalety znajdujemy i w wyż przytoczonem dwutomowem dziele, obejmującem przeszło 1,100 stronic. Autor znalazł pobudkę do napisania i wydania niniejszej pracy, w opłakanym stanie finansów austrjackich; chciał on obradującej radzie państwa dać skazówki do wyprowadzenia Austrji z krytycznego położenia.

Z powodu wielkiej obfitości danych i liczb statystycznych, trudno dać tu pobieżne o tej pracy wyobrażenie. Poprzestaniemy na wskazaniu niektórych rozdziałów, obejmujących ostateczne rezultata wywodów autora o znaczniejszych budżetach europejskich, przyczem p. Czörnig używa bardzo trafnie metody porównawczej. Rezultata te rzucają jasne światło na stan Austrji pod względem ekonomji państwowej.

Przy obecnym zwrocie Austrji do życia konstytucyjnego, dzieło p. Czörniga jest nadzwyczaj na czasie, wiadomo bowiem, że konstytucjonalizm opiera się głównie na budżecie, na który czynniki reprezentacji krajowej wpływają. Wszczegółach i wywodach podawanych przez autora o budżetach rozmaitych państw, wychodzi na jaw wybitny charakter tak samych państw jak i narodów: mozaikowa, że się tak wyrazim, różnorodność pozycij budżetu angielskiego, będącego pomimo to w wysokim stopniu praktycznym; konsekwencja i prostota formy budżetu francuzkiego, i systematyczny aż do znużenia porządek tak wysoko pod względem administracyjnym stojących Prus,—przedstawiają się tu w rysach tak dobitnych, że nie mówiąc już o praktycznej ztąd dla mężów stanu korzyści, nawet dla poglądów ze stanowiska filozoficznego znajdzie się podostatkiem materjału i myśli. Praca ta, wyczerpująca, dokładna i na najnowszych danych urzędowych oparta, ma wysoką wartość głównie dla mężów kierujących administracją jakiego kraju i dla polityków.

Czörnig dowodzi, że w miarę rozwoju życia konstytucyjnego, mnożą się dochody skarbu, lecz zarazem zwiększają się, w tymże stosunku, i wydatki. Dochody skarbowe wynosiły w czterech wielkich państwach zachodnich.

	w 1846	w 1862		przyrost
w Anglji	593.3	705.9	mil. zł. r.	18 pCt.
we Francji	477.3	668.9	" "	40 "
w Prusach	126.8	217.0	" "	71 "
w Austrji	218.9	398.7	" "	82 "

W Prusach przeto i w Austrji dochody w ciągu ostatnich lat 16-tu najbardziej wzrosły.

Wszelkie pozycje dochodów tak stałych jak i niestałych, tudzież wydatków tych dwóch rodzajów, podane są tu z nadzwyczajną ścisłością i konsekwentnością. Również porównawcza statystyka rzemiosł i handlu, robót publicznych, kolonij, wydatków na armję i flotę rozmaitych państw i t. d., daje autorowi sposobność wyprowadzania nader gruntownych wniosków. Ponieważ szczegółowy wszystkich rubryk przegląd zadalekoby nas zaprowadził, przeto poprzestaniemy na podaniu głównych liczb wydatków czterech wielkich państw zachodnich na armję lądową i marynarkę wojenną. Wydatki te wynoszą:

	na armję			na marynarkę		
	w ogóle	na głowę		w ogóle	na głowę	
	Mil. zł. r.	zł. r.	kraj.	Mil. zł. r.	zł. r.	kraj.
w Anglji	165.0	5	63	131.7	4	50
we Francji	171.4	4	66	55.0	1	49
w Prusach	61.3	3	46	3.1	0	18
w Austrji	105.3	2	92	6.0	0	17

Z wyszczególnionych przeto 4-rech państw, utrzymanie sił zbrojnych najdrożej kosztuje, tak bezwzględnie jak i stosunkowo do liczby mieszkańców, w Anglji, najtaniej zaś, względnie do wielkiego rozwoju trzymanych zawsze w pogotowiu sił, w Prusach.

Co do stosunku kosztów na siły zbrojne do ogólnych wydatków, znaczniejsze państwa europejskie przedstawiają następujące liczby: Prusy 27½ pCt. całego budżetu wydatków, Francja 26 pCt., Anglja 23½ pCt., Belgja 23 pCt., Austrja (przy budżecie normalnym) 22½ pCt. (lecz przy obecnym nadzwyczajnym budżecie 29½ pCt.), Bawarja 15 pCt., Holandja 14½ pCt. i t. d.

Poprzestać musiemy na tych kilku szczegółach bogatego treścią dzieła, które dla porównawczej statystyki finansów wszystkich państw, głównie zaś dla poznania stanu dochodów i wydatków monarchji Austrjackiej, pozostanie na długo cennem źródłem. Do dzieła tego dodany został tekst urzędowy budżetów państw europejskich pierwszego i drugiego rzędu.

Der Preussische Staat. Darstellung seiner geschichtlichen Entwickelung und seiner gegenwärtigen natürlichen, socialen und politischen Verhältnisse, von Dr. J. F. G. Eiselen. Berlin, bei Mittler und Sohn. Stronic XIV i 618 in 8-vo.

Dzieło to rozpada się na dwie części, z których pierwsza obejmuje pogląd dziejowy na dawny stan państwa pruskiego, a druga roztrząsa obecny onego byt, czyli innemi słowy, pierwsza część poświęcona jest dziejom stanu elektorstwa Brandenburgskiego, następnie królestwa Pruskiego, od czasu utworzenia Marchji północnej do wstąpienia na tron Króla Wilhelma, a druga obejmuje dokładną statystykę monarchji Pruskiej, przyczem przedstawione są szczegółowo: kraj, naród, państwo i społeczność, lud pod względem jego rozwoju i pod wpływem prawodawstwa i administracji, i nareszcie stosunek Prus do Niemiec i do innych krajów. Powód do zestawienia obecnego Prus położenia z ich dawnym bytem, autor w przedmowie należycie wyjaśnia; jednym z powodów jest ten, że liczby i dane statystyczne nie tylko że nie są dostateczne do objaśnienia przedmiotu, lecz nawet fałszywie niekiedy świadczą. Zdaniem autora, nie liczba mil kwadratowych terytorjum państwa pruskiego, nie ilość jego żołnierzy, nie kwitnący stan jego skarbu, doprowadziły Prusy do ich obecnego stanu: ten ostatni osiągnięty został mocą woli, tak jak niegdyś skutkiem słabości i niezręcznej polityki, toż państwo było nizko upadło.

Dzieło pod tytułem *Handbuch der Statistik des Preussichen Staats* przez Dieterici'ego, wydane po zgonie autora przez jego syna, nie daje zupełnego obrazu państwa pruskiego i nie w jednakowym stopniu uwzględnia rozmaite czynniki życia społecznego i politycznego; inne w tymże rodzaju dzieła statystyczne, częścią nie odpowiadają swemu celowi, częścią zaś są przestarzałe. A tymczasem rozwój życia państwowego, czyni na każdym kroku niezbędnem podręczne dzieło statystyczne. P. Eiselen powiada, że gdyby ogół ukształconych mieszkańców państwa Pruskiego miał należyte o niem pod względem statystycznym wyobrażenie, w takim razie możnaby było uniknąć wiele błędnych wyobrażeń o życiu państwowem, tak w ogólności jak i w szczegółach, oraz wiele niestosownych kroków porobionych na podstawie tychże wyobrażeń.

Co się tyczy traktowanego w dziele niniejszem przedmiotu i jego obrobienia, to jakkolwiek autor nie odkrył nowych dróg, potrafił atoli dać jasne i szczegółowe o stanie monarchji pruskiej wyobrażenie. Praca ta może służyć jako książka podręczna dla ukształconej publiczności państwa Pruskiego. Same nawet dzieje Prus (stronice 1—190),—jakkolwiek w ciasnych ramach zawarte, a zatem pobieżnie tylko dotykające niektórych donioślejszych chwil rozwoju państwa,—dają jajaśniejsze od wielu dzieł historycznych pojęcie o utworzeniu się i bycie monarchji pruskiej.

Myśli dziełem tem objęte, stoją po za obrębem zasad rozmaitych stronnictw, należących do obecnej walki parlamentarnej w Prusach, jakkolwiek sam autor jest reprezentantem w izbie panów za uniwersytet w Halli. Autor dąży raczej do naprowadzenia stronnictw na właściwą drogę.

A. Wolfgang Becker. *Die Kunst und die Künstler des* 16, 17 *und* 18 *Jahrhunderts. Mit Abbildungen in Holzschnitt. Leipzig, bei E. A. Seemann. 5 Lieferungen (4 Hefte).*

D. C. von Lützow. *Die Meisterwerke der Kirchenbaukunst (Mit Holzschnitten). Zweite Abtheilung. Leipzig, bei E. A. Seemann.*

D. Wilhelm Schäfer. *Die königliche Gemälde Galerie zu Dresden, zur Erleichterung eingehender Studien in der Geschichte der Malerei und deren Kunstkritik etc. Dritter Band. Dresden, H. Klemm's literarisch-art. Anstalt und Verlagshandlung.*

Trzy powyższe dzieła historyczno-krytyczne z dziedziny sztuk pięknych, treścią są z sobą pokrewne, jakkolwiek bardzo różnią się pod względem formy i traktowania przedmiotu. Dążą one do jednego i tegoż samego celu, lecz różnemi drogami. Jak w rozmaitych gałęziach nauk, wielu uczonych postawiło swem zadaniem, dotychczasowe nabytki, osiągnięte skutkiem usilnych badań, czyli rezultata powszechnych usiłowań, uprzystępnić i uczynić popularnemi dla użytku ogółu, tak samo autorowie traktujący sztuki piękne postępują obecnie z historją i krytyką tychże sztuk. Do rzędu takich dzieł zaliczyć można *Die Kunst und die Künstler* A. Wolfganga Beckera i *Die Meisterwerke der Kirchenbaukunst* E. Lützowa. Obie te prace mogą być nawet w sferach, ze sztukami pięknemi nieobeznanych, czytane z przyjemnością i pożytkiem. Najlepsze życiorysy malarzy, głównie zaś księgi Vasari'ego, zostały w pierwszej z wyż wspomnionych prac, obok innych nowszych dzieł, traktujących o historji sztuki, użyte poniekąd jako źródła do napisania biografij znakomitszych artystów, zestawionych tu grupami. Ogłoszone dotąd drukiem zeszyty, obejmują ocenienie następujących mistrzów: Giorgione'go, Palmy Vecchio, Ticjana, Pordenone'go, Tintoretta, Veronese'go, Bassana, Sansovina, Corregia, Gaudenzio Ferrarego, Andrea del Sarto, Giulio Romano Barrocio. Zeszyty te nie obejmują ani nowych faktów, ani nowych poglądów, które zresztą nie wchodzą do planu podobnego dzieła; znajdujemy tu proste, niepretensjonalne opowiadanie i ocenienie. Drzeworyty, przedstawiające portrety mistrzów i znakomitsze ich utwory, są różnej wartości, lecz wszystkie w ogóle dają chyba bardzo dalekie i słabe wyobrażenie o arcydziełach, które reprodukują.

Drugie dzieło, C. Lützowa, podaje szereg monografij o celniejszych pomnikach budownictwa kościelnego w Europie, począwszy od świątyni Ś. Pawła *extra muros* w Rzymie, do kościoła Św. Piotra tamże. Autor wziął za podstawę dla swych monografij dzieje sztuk Kuglera i Schnasego, tudzież kilka innych z tejże dziedziny prac, których obfity materjał, został tu popularnie przedstawiony. Artysta i badacz sztuk, nie znajdzie tu nic dla siebie nowego, lecz ogół ukształcony może odnieść z tej książki pożytek, jakkolwiek autor, zbyt często powtarzając się, nuży niekiedy czytelnika. Podobne dzieło powinnoby być niezbędnie uzupełnione dobremi illustracjami, sam bowiem opis, chociażby najdokładniejszy, nie jest dostatecznym; lecz dodane tu drzeworyty, nie wszystkie odpowiadają swemu celowi. Wyobrażenie w zbyt małych rozmiarach bądź wnętrza, bądź zewnętrznych kształtów ogromnych gmachów, daje zaledwie ogólne o nich pojęcie, lecz nie uprzytomnia charakterystycznych ich cech.

Trzecie dzieło, D. Wilhelma Schäfera, o drezdeńskiej galerji obrazów, ma charakter zupełnie odmienny od dwóch wyż wspomnionych. Jest to praca uczonego, w całem tego wyrazu znaczeniu. Trzytomowe dzieło obejmuje 1410 stronic 8-vo zwięzłego druku, nie licząc w to 43 stronic dodatków, oraz wykazu rozumowanego malarzy reprezentowanych w galerji, zajmującego 103 stronice ścisłego druku, i nareszcie dokładnego wykazu numerów obrazów i miejsc przez nie w galerji zajmowanych. Dzieło to jest wielce szacownym rezultatem prac gruntownego badacza i znawcy; przy każdym obrazie autor podaje epokę z której pochodzi i jego losy do chwili umieszczenia go w galerji, tudzież szczegóły pod względem technicznym, słowem wszystko, cokolwiek o tym obrazie powiedzieć się da; nie jeden obraz opisany jest i objaśniony z trudną do uwierzenia dokładnością.

Życiorysy malarzy opowiedziane są także gruntownie, a wszelkie wątpliwości autor wyjaśnia krytycznie. O sumienności i rozległej wiedzy W. Schäfera, świadczy między innemi obszerny traktat o przypisywanym van Eyck'owi obrazie, na którym znajduje się wyobrażenie tarczy, co daje autorowi powód do gruntownych wywodów historyczno-heraldycznych, przy której to sposobności cały rozdział poświęcony został zawikłanym dziejom następstwa tronu neapolitańskiego w XV wieku,—co wszystko ma na celu wyjaśnienie, o ile obraz pomieniony jest rzeczywiście pędzla pomienionego mistrza i z jakiej mianowicie pochodzi epoki.

To zamiłowanie w wierności i dokładności, jakkolwiek godne wszelkiej pochwały, czyni atoli dzieło ciężkiem do czytania, zwłaszcza, że i styl jest zbyt wyszukany i napstrzony obcemi wyrazami. Drugą tego znakomitego autora właściwością, jest zamiłowanie w polemice, zwróconej między innemi przeciw Juliuszowi Hübnerowi i jego katalogowi. Pomimo to dzieło W. Schäfera powinnoby służyć za wzór dla wszystkich autorów opisujących galerje obrazów. Dla tych zaś, którzy chcą badać skarby zawarte w galerji drezdeńskiej, praca ta wielce zadanie ich ułatwi.

Die Lustspiele des Aristophanes. Deutsch in den Versmassen der Urschrift, von J. J. C. Donner. Dritter Band. Leipzig und Heidelberg.

Wspominaliśmy w numerze 44-m „Dziennika Powszechnego" za r. b., o pierwszych dwóch tomach przekładu Arystofana, dokonanego na język niemiecki przez Donnera, wielkiego znawcę starożytnej literatury klasycznej. Też same zalety, jakie cechowały tłómacza w poprzednio ogłoszonych przekładach, znajdujemy i w trzecim, a ostatnim tomie, obecnie drukiem ogłoszonym. Tom ten obejmuje cztery utwory, które dla rozmaitych powodów są najtrudniejsze do przełożenia. „Osy", komedja obejmująca liczne, a na teraz ciemne już aluzje satyryczne, skierowane przeciw sądownictwu attyckiemu, zaniedbaną była długi czas przez badaczy języków starożytnych, zkąd pochodzi, że utwór ten został najmniej ze wszystkich prac dramatycznych Arystofana pod względem krytycznym wyjaśnionym. Najnowsi krytycy dowiedli niesłuszności zdania A. W. Schlegla, jakoby utwór ten stał niżej od innych dzieł dramatycznych Arystofana. Godną jest uwagi, jak powiada O. Müller, pokrewność pod względem idealnym pomiędzy „Osami" a „Obłokami" znakomitego dramaturga greckiego: podczas gdy ta ostatnia komedja wymierzona jest przeciw późniejszym ateńczykom, wysilającym się na intrygi i szermierkę słowa, pierwsza przeciwnie wytyka wadę dawnych ateńczyków, zamiłowanych w procesach i żądnych zasiadania na krzesłach sędziowskich. Trzy pozostałe komedje: „Lizistrata", „Uroczystość tesmoforjów", będąca utworem satyrycznym w rodzaju „Zab", i „Panowanie niewiast", przedstawiały tłómaczowi nadzwyczajne trudności z powodu brudów, że się tak wyrazim, klasycznych, tu nagromadzonych. Ominąć ich niepodobna bez naruszenia znaczenia tych utworów; tłómaczowi atoli powiodło się przełożyć najbardziej cyniczne ustępy, w sposób niezbyt rażący delikatne ucho nowoczesne.

Donner włada językiem poetycznym i rytmem po mistrzowsku. Uwagi przez tłómacza porobione, ograniczają się do rzeczy najniezbędniejszych. Dla należytego zrozumienia tych prastarych komedij, niezbędnym byłby, zwłaszcza dla czytelników nieobeznanych z bytem starożytnych greków, wstęp historyczny, jakim Droysen poprzedził swe tegoż klasyka przekłady. P. Donner tego nie uczynił, zapewne ze względu, że w literaturze niemieckiej nie brak do tego środków pomocniczych.

Ein Münchener Dichterbuch, herausgegeben von Emanuel Geibel. Stuttgard, Verlag von A. Kröner.

Jest to zbiór utworów czternastu poetów, którzy wszyscy mieszkają w Monachium. Są tu nie tylko dobre poezje w znacznej ilości, lecz nawet niektóre bardzo wysokiej wartości, a w całej książce nie ma ani jednego utworu, któryby pod względem bądź formy, bądź treści, nie miał zalet.

Do liczby lepszych utworów, należą poezje samego wydawcy E. Geibela, głównie zaś utwór jego *Erinnerungen an Griechenland.*

Poezja pod tytułem: *Hugdietrichs Brautfahrt* Wilhelma Hertza, odznacza się wzniosłością uczucia i naiwnością. Tegoż autora jest tu cały szereg poezij lirycznych, a z tych niektóre cechuje piękna myśl i świeżość uczucia. Głębokością pomysłów i wyższym nąstrojem odznaczają się pieśni Adolfa Fryd. Schack'a, podczas gdy ballady tegoż poety nie wielką mają wartość. Bardzo szczęśliwe są niektóre z poezij lirycznych Juliusza Grosse, lecz w rodzaju tym przewyższa go Henryk Leuthold, którego poezje są także tym zbiorem objęte. Znajdujemy tu trzy piękne ballady Feliksa Dahn'a; z tych *Jung Sigurd* należy do liczby najlepszych ballad niemieckich z nowszych czasów. Znany już zaszczytnie zkąd innąd poeta Hermann Lingg, zamieścił tu piękne swe poezje: *Die Römerstrasse, Büste der Bacchantin* i *Fortuna* (nazwa starego działa). Na uwagę zasługują pieśni i ballady Hansa Hopfen'a, który zdaje się po raz pierwszy występuje na widownię literacką. Pieśni jego są jakby dziejami miłości młodocianej, a nastrój liryczny jest tak rzewny, iż czytelnik pomimowolnie podziela uczucia, przez poetę z talentem oddane. Szereg poezij zakończa *Rafael*, opowiadanie wierszem przez Pawła Heyse'go, mające wszystkie przymioty, jakie tego poetę cechują. Lecz utwór ten, jakkolwiek ma wiele szczytnych ustępów, pod względem całości nie odznacza się prawdziwie poetyckim nastrojem ducha.

Oprócz wyż wyszczególnionych, znajdują się tu także poezje Melchiora Mayr'a, Jana Schrotta, S. Lichtensteina i Maksymiljana Beilhack'a.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, dnia 27 Września, pierwszy raz opera komiczna w 3-ch aktach, **Doktor z musu**, odśpiewana przez pp. *Borkowskiego, Podlewską, Filiborna, Koehlera, Chodowiecką, Jędrzejowskiego, Sochaczewskiego, Kozieradzkiego, Rybicką,* z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz............	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Niedzielę, Wielki Teatr. — Taż opera.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 26 września.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	5	63
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	3	22½
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		93	54	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		14	96	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		—	—	—	—
dito 500 . .		92	50	92	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		86	—	—	—
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	101	70	101	40
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	154	20	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	89	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	82	20	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	81	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k 95 5/9
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 15 2/3

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 26 września.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	88
6ta „ „	—	96½
Obligacje Skarbowe 4%	—	84⅛
Listy zastawne 4%	—	88
Bilety Banku Polskiego	—	88½
Weksle na Warszawę	—	88⅛
„ Petersburg 3 tygodniowy . .	—	98⅛
„ Londyn 3 miesięczny . . .	—	—
„ Paryż 2 „ . . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	79⅛
Żyto na targu	—	51⅝
„ na dostawę późniejszą . . .	—	46½
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 40
Akcje kredytu ruchomego	—	1018

Liverpool, 25 Września. Sprzedano 1,000 wańtuchów bawełny. Targ spokojny.

---

dołu i zaleją szczyty naszej opuszczonej budowy,—wtedy przepadnie przyszłość, zginie imie narodu w żywym świecie, zblednie i zniknie z czasem pamięć jego w dziejach, jak zginęło ich tyle, gdy nie spełniło służby wielkiej w dziejach ludzkości.

Niewielka ludność naszego kraju, wyborną organizacją pracy spotęgować może siły swoje, i przy natężeniu woli, sama sobie wystarczyć zdoła do opatrywania wszystkich potrzeb swoich.

Usiłowania i dobra wola pojedynczych obywateli, niezaprzeczenie mnożą dobro pospolite, ale uorganizowana systematycznie praca, zdobywa niesłychanie wyższe korzyści. Mamy już nie mało obywateli rozumiejących czem jest organizm społeczny; mamy wzory organizacji doskonalszych od nas społeczności, a więc dorobki cywilizacji powszechnej stoją dla nas otworem, możemy z nich czerpać dowolnie.

Niepodobna już dowodzić obszerniej jak dobry byt daje podstawy szerzeniu się światła, jak światło mnoży produkcyjne siły społeczeństw, a jak znowu te siły produkcyjne podnoszą bogactwo moralne i materjalne narodu. Byt materjalny i moralność w takich stoją względem siebie stosunkach i tak plączą nieustannie swoje węzły, że rozplątać ich niepodobna, ani jasno wykazać, kiedy jedno zaczyna być przyczyną, a drugie skutkiem,— i odwrotnie, kiedy skutek zamienia się znowu w przyczynę, a przyczyna wykwita jako skutek. Nam zdaje się, że w społeczności naszej, podniesienie dobrego bytu i mnożenie światła równie są pilne, a zawisłe od siebie.

Wszystkie niemal prace społeczeństwa naszego, mają dzisiaj charaktor użyteczności publicznej. Wszelako, gdy jedne wykonać może usiłowanie pojedynczego obywatela, to inne wymagają wielu sił połączonych, to inne nareszcie wołają o poparcie od mocy i woli powszechnej społeczeństwa, czyli od władzy i prawa publicznego. A kiedy każda z tych prac mnożyć ma dobro pospolite, trzeba nam łączenia się nieustannego. — Władza musi popierać usiłowania pojedynczych obywateli jako i stowarzyszeń przedsiębierczych, i nawzajem obywatele wszyscy powinni z całych sił popierać usiłowania władzy, zamierzające pożytek publiczny.

W chwilach pierwszego dorobku dobrze jest kiedy władza początkuje w pracach użyteczności publicznej i kieruje robotami. Wszelako, gdy władza nie znajduje poparcia w przedsiębierczym duchu obywateli, wtedy zmarnieją usiłowania władzy, gdy obojętność i nieruchomość obywateli nie dołoży oka i starania do wykonania wielkich zamiarów.

Pomiędzy instytucjami, wspomagającymi rozwój społecznego organizmu, nie masz podobno pożyteczniejszej, jak dopuszczenie reprezentantów obywatelstwa do wspomagania działań administracji w powiatach i guberniach. Ci reprezentanci, znając najlepiej i zasoby i potrzeby i wymagania miejscowości, przyczynić się mogą najwięcej do mnożenia sił produkcyjnych, a rozciągając kontrolę nad robotami użyteczności publicznej, pomnożą dobro pospolite, zasłaniając wydatki publiczne od marnotrawstwa i złego użytku, z krzywdą publiczną. Rady Obywatelskie staną się z czasem rozumem i sumieniem powiatów, oświecą ogół obywateli o sprawie interesów publicznych, wcielą indywidualności w zadania społeczne i zamienią je w potężne czynniki pospolitego dobra.

Tylko umysły ciemne i nieoświecone, tylko niecierpliwość dziecinna i brak wszelkich pojęć o zadaniach społecznych, mogła lekce ważyć reformy, przyprowadzające wybrańców narodowej społeczności, do współudziału w zawiadywaniu interesów swojej prowincji. Jeżeli tylko mieli pole mnożyć dobro pospolite jakiegoś zakątka kraju, jeżeli mieli zapewniony wpływ na pomnażanie się światła, mieli już cele ogromne w przyszłości, zadania olbrzymie do spełnienia.

Wartość instytucji nie leży w statucie spisanym na arkuszu papieru, ale w dobrej woli obywateli, przystępujących do wykonania. Prawdziwa miłość dobra publicznego, w wykonawcach będąca, poprawia nawet wady instytucji, a natężonego działania wytrwałej pracy około dźwigania społecznego dobra, żaden uboczny wpływ niekorzystny nie przemoże.

Widziałem upadłego bogacza jak znękany leżał w prochu. Podawano mu kęs chleba, odrzucił go, wołając:—„chcę być magnatem!" I odpychał wszelką pomoc, aż okropna ogarnęła go nędza. Widziałem wtedy dwa ostateczne kresy jego egzystencji, przy dumie i niezłamanym uporze.... Albo ostatnia nędza zniszczy w nim wszystkie szlachetne poczucia, wtedy podniesie się i będzie służebnikiem dla chleba, lub żebrakiem spodlonym,—albo też umrze, gdy w ciele wystarczy do ostatniej chwili dumy i uporu, a braknie żywotnej siły.

Można u nas robić wiele dobrego, ale niestety! duch przeciwieństwa niszczy bardzo często wyborną sposobność rozpoczęcia zaniedbanej budowy społecznej. Jawią się gracze, stawiający na jedną kartę dzienny zarobek; przegrawszy go, o głodzie poczynają drugi dzień pracy na życie; słabsze siły, słabszy coraz zdobywają zasiłek. Niechaj się tylko pokaże sposobność, znowu ten drobniuchny dorobek, mogący stać się fundamentem lepszego jutra, stawiają znowu na kartę, wierząc ślepo, że trafią szczęśliwie na serją wygranych, aż zdobędą skarb zaczarowany. Tak wolno graczom dysponować swoje własne, osobiste mienie, ale tak się nie hazarduje dorobkami krwawemi społeczeństw! Biada narodom, które ufały hazardom, a nie umiały rosnąć samodzielną pracą! Na długi żywot— trzeba mnożenia zasobów życiowych. Drogą hazardu szli Hunnowie, Wandale, hordy Nogajskie... gdzież one?

Społeczność nasza stoi i czeka, a czeka w trwodze, czy gmachu jej nie zaleją piętrzące się od dołu koralowe ławy, nim ona dzieło swoje ku szczytowi posunie,— a stoi i stać będzie, dopóki jednostki, tę społeczność składające, nie nauczą się pojmować wielkiego planu cywilizacji, jaki ona nakreśla ludzkości i pojedynczym ludom, zmieniającym się w jej robotników.

J. A. Miniszewski.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4935) *Sąd Kryminalny Gubernii Warszawskiej.*

Wzywa niniejszym Jana Grzankowskiego czeladnika professji krawieckiej ostatnio w r. 1861 lokajską służbą zatrudniającego się, i czasowo w tymże roku w mieście Gubernialnem Radomiu, za pasportem Wójta Gminy Ciechocin Powiatu Lipnowskiego Guberni Płockiej z daty 12 (24) Listopada 1860 r. Nr. d. 915 K. 53 na rok jeden wydanym, w służbiezostającego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby najdalej w dniach 50 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, w Sądzie Kryminalnym w Warszawie do ogłoszenia mu wyroku w sprawie przeciwko winnym nieporządków, nieuległości Władzy, i tym podobnych przestępnych czynów w d. 7 (19) Maja 1861 r. w mieście Gubernialnem Radomiu nastąpionych zapadłego, bezzawodnie stawił się, lub dał o sobie wiadomość, aby za pośrednictwem najbliższego sądu teraźniejszego jego zamieszkania, wyrok ten mógł mu być ogłoszonym.

Warszawa 1 (13) Września 1862 r.
Prezes, Wieczorkowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4956) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Stanisława Rudawskiego wierzyciela sumy rs. 150.

2. Emilji z Rudawskich Schwarz wierzycielki sumy rs. 30.

3. Anny z Rudawskich Walc wierzycielki sumy rs. 30, wszystkich trzech sum w dziale IV. pod N. 28 na nieruchomości w Warszawie pod N. 808 położonej, zabezpieczonych.

4. Juljanny-Weroniki dwóch imion z Trzecieckich pierwszego ślubu Wiśniewskiej powtórnego Niwińskiej wierzycielki sumy rs. 300 w dziale IV. pod N. 1 na nieruchomości w Warszawie pod N. 1549 C. położonej, zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 19 (31) Marca 1863 roku w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa dnia 13 (25) Września 1862 r.
Hube.

(N. D. 4957) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Wasilia Worakin współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod 1522 położonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 16 (28) Grudnia 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d 13 (25) Września 1862 r.
Hube.

(D. 4959) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Chaimie-Markusie Jesionowskim współwierzycielu sumy złp. 12,000, czyli rs. 1800 na nieruchomości Nr. 251 w Warszawie, w przedmieściu Praga ubezpieczonej, oraz współwłaścicielu ostrzeżenia jako o uznanie sumy złp. 12,000, czyli rs. 1800 tak dalece zaspokojoną, iż należy się reszty złp. 3000, czyli rs. 450, toczy się proces pko Karolinie de Prechamps, na tejże nieruchomości w Przedmieściu Praga Nr. 251 w Dziale IV. pod Nr. 1. subintabulowanego, 2. Zofii z Łabęckich Parisot wierzycielce ostrzeżenia dla sumy złp. 7000 czyli rs. 1050 z procentami również na rzeczonej nieruchomości Nr. 251 w przedmieściu Praga zapisanego, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej na dzień 17 (29) Grudnia 1862 r.

Józef Zbikowski.

(N.D. 4955) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 7 (19) Czerwca 1860 r. śmierci: Wincentego Mierzejewskiego, na rzecz którego na dobrach Zagóściniec w Okręgu Stanisławowskim położonych, pod poz. 20 działu IV. wykazu wpisane jest ostrzeżenie dla sumy rs. 637 kop. 99 z procentem i kosztami, otwartem zostało w księdze wieczystej tych dóbr postępowanie spadkowe, dla zamknięcia którego osoby interesowane winny się stawić w d. 18 (30) Grudnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie.

Aleksander Bryndza.

(N. D. 4954) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza się postępowanie spadkowe:

1. Po Emili z Kończów Zawistowskiej, zmarłej d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1862 r. wierzycielce sum w Dziale IV. wykazu dóbr Duninowo (Okręg Kowalski) ubezpieczonych: jednej rs. 6000, w poz. 5ej, drugiej rs. 1875, subintabulowanej na pozycji 13ej.

2. Po Wiktorze Kraśniewskim, zmarłym 31 Lipca (12 Sierpnia) 1862 r. wierzycielu sum rs. 1800, rs. 1650, rs. 1050 i rs. 3000, w poz. 14 i 17 ubezpieczonych na dobrach Ciechomice, (Okręg Zgierski) i sumy rs. 10,000 ubezpieczonej w pozycji 27 działu IV. wykazu dóbr Glinnik A. B. C. (Okręg Brzeziński).

Do zamknięcia tych postępowań i stawienia się stron interesowanych w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie, wyznacza się termin na dzień 19 (31) Marca 1863 r.

Aleksander, Bryndza.

(N. D. 4958) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza że z powodu śmierci:

1. Wilhelminy z Hagenów Denger a właściwie Dönger wierzycielki sumy rs. 300 na nieruchomości w Warszawie pod N. 2202 położonej w dziale IV. pod Nr. 10 ad lit. *a.* zabezpieczonej.

2. Pauliny Hagen wierzycielki sumy rs. 578 k. 62 1/2 na tejże nieruchomości N. 2202 w dziale IV. pod N. 10 ad *b.* lokowanej.

3. Karoliny z Kubickich Naskiej współwłaścicielki nieruchomości pod Nr. 963 w Warszawie położonej.

4. Apolonii z Kruszewskich Elert współwłaścicielki nieruchomości N. 1743 także w Warszawie sytuowanej, otworzyły się spadki do regulacji których termin na dzień 25 Marca (6 Kwietnia) 1863 r. oznacza, i wzywa wszystkich interesentów, aby w terminie powyższym w Kancelarji podpisanego Rejenta z dowodami pod prekluzją stawili się.

Masłowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4844) *Sąd Pokoju Okręgu Stopnickiego.*

Z powodu żądanej przez Mordkę Czapnika nowej regulacji hypoteki domu w mieście Wiślicy pod Nr. 34 policyjnym położonego.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dowody ich prawa usprawiedliwiające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że nie zgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160, prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciele nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawili się, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 do rs. 7 kop. 50 skazani zostaną i podług art. 150 t. p. utracą wszelkie dobrodziejstwa prawa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1863 r. o godzinie 3 z południa, na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być powinni.

Stopnica d. 29 Sierpnia (10 Września) 1862 r.
w z. Podsędka, Popkiewicz.

(N. D. 4643) *Sąd Pokoju Okręgu Jędrzejowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki trzech realności w obrębie miasta Jędrzejowa dawniej pod Nr. pol. 35, 36, 37 oznaczonych; które po połączeniu w jedną całość, i oznaczeniu ogólnem Nr. pol. 37 graniczą od wschodu z ulicą Zatylną, zabudowaniami i ogrodem Sukcesorów Antoniego Jabłońskiego od południa równie z tą ulicą Zatylną i Działoszyńska, od zachodu z realnością Józefy Kapuścińskiej a od północy z zabudowaniami Honoraty Anc, sukcesorów Juljana Anca, Józefy Gajerskiej, Aleksego Glejzer Stanisława Derszniak Jakóba Wiatra; składają się zaś z głównego domu murowanego, pralni, spichrzów, stajni wjezdnej-wozowni, obórki, stajni na konie chlewów i ogrodu owocowego i warzywnego, i w posiadaniu Andrzeja Karpińskiego zostają; termin do regulacji na d. 27 Grudnia (8) Stycznia 1862j3 na godzinę 3 z południa naznacza, a wskutku tego wzywa interesentów aby sami lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych w terminie tym zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokułu regulacji podali oraz dokumenta prawa ich udowodniające zaprodukowali, niezgłaszający się bowiem w terminie powyższym odpowiednio ar. 154 i 160 prawa hypotecznego z r 1818 z prawami swemi sprekludowani będą. Właściciel nieruchomości wywołanych jeżeli w terminie regulacji hypoteki umieszczonym nie stawi się, na żądanie którego bądź z interesentów na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazany zostanie i podług ar. 150 t. p. wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli utraci. Ogłoszenie decyzji aka w skutku aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi najdalej w dni ośm po spisaniu protokułu regulacji hypoteki i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie, interesanci przeto bez dalszych wezwań przy publikacji tej obecni być winni.

Jędrzejów d. 16 (28) Sierpnia 1862 r.
Podsędek, Kludziński.

(N. D. 4820) *Sąd Pokoju Okręgu Siennickiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki dwóch placów czynszowych, w mieście Kałuszynie, Okręgu Siennckim, przy ulicach: Patok, Gęsiej, i Zamojskiej pod Nr. 1 i 15 położonych.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym, co do placu N. 1. w dniu 17 (29) Grudnia 1862 r. o godzinie 10 z rana, zaś co do placu Nr. 15 w dniu 18 (30) Grudnia t. r. o godzinie 11 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie na to umocowanego, zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę od rs. 1 k. 50, do rs. 7 kop. 50, skazany zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jakie w skutek aktu regulacji wydane będą, nastąpi w powyżej oznaczonych terminach, i od tegoż dnia, czas do odwołania się upływać zacznie.

Interesenci przeto bez nowego wezwania temuż ogłoszeniu przytomnemi być winni.

Mińsk d. 4 (16) Września 1862 r.
Podsędek, Wąsowicz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4919) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 Września (3 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w biurze fabryki papieru w Jeziornie, licytacja głośna in plus na sprzedaż ogółową znajdujących się tam przedmiotów starych, jako to: żelaza kutego w kotłach, blachy cynkowej, miedzi i pilników. O cenie i warunkach licytacyjnych każdodziennie w godzinach biurowych, wyjąwszy świąt, dowiedzieć się można na miejscu w fabryce papieru w Jeziornie, i w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Warszawa d. 11 (23) Września 1862 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu. S. Szemioth.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

N. D 4130) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnienia przez Dyrekcją Główną udzielonego następujące dobra ziemskie jako zalegające w Ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową, przez licytację publiczną która odbywać się będzie w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 w Kancelarji Rejenta niżej wyrażonego.

1. Krzyszkowice do których należą jako przyległości Pokrzywnica, Boguszyce, Zakłodzice ulica Pokrzywna w mieście Piątku, oraz młyn Bugaj, z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3187 kop. $64^1/_2$ vadium do licytacji rs. 7700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,981 kop. 25, termin przedaży dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Adamem Dziedzickim.

Sprzedaż wzmiankowana odbędzie się w terminie wyżej oznaczonym poczynając od godziny 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać, był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 4 Sierpnia 1862 r.
Prezes, Piotrowski.
Pisarz,
w Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4939) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Radomiu*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, poniżej wyszczególniające się dobra ziemskie z przyległościami i wszystkiemi przynależytościami jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową w Kancelarji poniżej wyrażającego się podobnież Rejenta, w mieście Radomiu w domu przy ulicy Lubelskiej położonym, Nr. 120 oznaczonym umieszczonej odbyć się mającą.

1. Długie część A z prawem prezentowania plebanów i Długie $^1/_4$ część B. czyli Wola Zebrzydowska wraz z prawem prezentowania plebanów w Powiecie i Okręgu Radomskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 202 k. $80^1/_2$, vadium do licytacji rs. 606, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6148, termin przedaży d. 11 (23) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Tomaszem Hasmann.

2 Jakubowiec z wsi i folwarku tegoż nazwiska składające się, oraz z $^1/_3$ częścią lasu Łubowa zwanego oddzielnie położonego, mórg nowopolskich 188 za wierającego, w Pcie i Ogu Sandomierskim raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 607 k. 96, vadium do licytacji rs. 1644, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,906, termin przedaży d. 11 (23) Kwietnia 1863 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Przychodzkim.

3. Karwów z przyległościami Pobroszyn i Kamień w Powiecie i Okręgu Sandomierskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1863 r. wynoszą rs. 590 kop. $24^1/_2$, vadium do licytacji rs. 1305, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,798, termin przedaży d. 12 (24) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Felicjanem Tirpitz.

4. Krępa część B, w Powiecie Opatowskim, Powiecie Soleckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r, wynoszą rs. 413 k. $95^1/_2$, vadium do licytacji rs. 933, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000, termin przedaży d. 12 (24) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Adamem Damienckim.

5. Micigozd w Pcie Opoczyńskim, Okręgu Szydłowieckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 211 k. 69, vadium do licytacji rs. 960, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5327, termin przedaży d. 13 (25) Kwietnia r. 1863 przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Nalepińskim.

6. Mikółowice Ługi i Śródboże cum jure Patronatus praesentan do rum quorum vis beneficorum eclesiasticorum, Powiecie i Okręgu Sandomierskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 301 k. 95, vadium do licytacji rs. 3840, licytacja rozpocznie się od sumy 50,410, termin przedaży d. 13 (25) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Przychodzkim.

7. Przybyszowy Majdan w Powiecie Opoczyńskim Okręgu Koneckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 173 k. 91, vadium do licytacji rs. 435, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,574, termin przedaży d. 15 (27) Kwietnia 1863 roku przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Tomaszem Hassmann.

8. Sokołów Modlińskich z przyległością Wymysłów dawniej Górki zwaną, w Powiecie Opoczyńskim, Okręgu Koneckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 216 k. 62, vadium do licytacji rs. 525, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4746; termin przedaży d. 16 (28 Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Nalepińskim.

9. Wywóz z przyległościami Brzezinki, Górki i Budy z przyłączonym z dóbr Kuźnice Drzewieckie lasem włók 15, m. 22 pr. 250, w Pocie. i Okręgu Opoczyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 184, vadium do licytacji rs. 770, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4464, termin przedaży d. 16 (28) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Michałem Przychodzkim.

10 Zapniów z częścią Bukówka, w Powiecie i Okręgu Opatowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 117 k 99, vadium do licytacji rs. 352, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2970, termin przedaży d. 18 (30) Kwietnia 1863 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Felicjanem Tirpitz.

11. Zalesie z folwarkiem i wsią tegoż nazwiska jak niemniej częścią Kobylskich zwaną, w Powiecie Sandomierskim, Okręgu Staszowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży włącznie z ratą Czerwcową 1862 r. wynoszą rs. 243 k. 48, vadium do licytacji rs. 637, licytacja rozpocznie się od summy rs. 5828, termin przedaży d. 18(30) Kwietnia 1863 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Adamem Damienckim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż odbywać się ma, był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejżenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Radom d. 12 (24) Września 1862 r.
Prezes, Zajączkowski.
Pisarz, Januszowski.

(N. D. 4459) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymuszoną przez licytację publiczną która odbędzie się w Kielcach w Kancelarji Ziemiańskiej przy ulicy Konstantego pod Nr. 214 przed Rejentami i w terminie jak poniżej wyszczególnionych.

1. Brzozówka w Powiecie Olkuskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 222 k. 40, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2169 termin przedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

2. Czartoszowy, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 607 k. 21, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8175; termin przedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

3. Donosy, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1072 k. 22, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy 17,678, termin przedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

4. Dziewięczyce, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 674, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7584, termin przedaży d: 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r, przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

5. Jazdowiczki, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 743 k. 30, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,442, termin przedaży d 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

6. Klimontów w parafii Mstyczów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1161 k. 85, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,842, termin przedaży d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

7. Kąpiołki, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 503 k. 70, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8062, termin przedaży d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

8. Kobylniki, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 5134 k. 38, vadium do licytacji rs. 10,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 80,520, termin przedaży d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

9. Kwaśniów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1559 k. 81, vadium do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,748, termin przedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

10. Łaszów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 639 k. 66, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8890, termin przedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

11. Malinowice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 389 k. 55, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5934 termin przedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

12. Mieronice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 967 k. 77; vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16246, termin przedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

13. Mokrsko górne, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 926 k. 62, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,339, termin przedaży d. 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

14. Obrażejowice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 553 k. 58, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rzpocznie się od sumy rs. 8224, termin przedaży d. 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

15. Opatkowice drewniane, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 538 k. 7, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7990, termin przedaży d. 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

16. Sobków raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1233, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,177, termin przedaży d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

18. Szczekociny raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1204, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od summy rs. 19683, termin sprzedaży dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

19. Tarnowa góra, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 484 k. 61, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od summy rs. 11362, termin sprzedaży d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

20. Wierzbie, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 435 k. 39, vadium do licytacji rs. 150, licytacja rozpocznie się od summy rs. 6060. termin sprzedaży d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych Księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej

Kielce 10 (22) Sierpnia 1862 r.
Prezes, E. Rożycki.
Pisarz, Iżycki.

(N. D. 4944) *Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż z mocy upoważnienia JW. Dyrektora Stada Rządowego Koni w Królestwie Polskiem, odbędzie się w biurze Wydziału Statnego w mieście Janowie w Powiecie Bialskim, Gubernii Lubelskiej w dniu 10 (22) Października r. b. licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na dostawę furażów dla Stada Rządowego Koni w Janowie, na przeciąg czasu od 1 Listopada r. b. do ostatniego Października 1863 r. w ilości następującej.

Owsa czetwierti 3000.
Słomy ozimej prostej pudów 12000.

Dostawa tych artykułów uskutecznić się ma partjami w gatunkach zdrowych i czystych.

Ceny od których licytacja in minus będzie dopełniona, ustanowione zostały.

Na owsa czet. rs. 3 k. 50.
Na słomy ozimej pud kop. 12.

Deklaracje opieczętowane podług niżej domieszczonego wzoru przyjmowane będą w biurze Wydziału St-tnego od godziny 1 po południu a po otworzeniu których, konkurenci do licytacji głośnej przystąpią.

Podający deklarację, obowiązany jest złożyć w gotowiźnie lub listach zastawnych, vadium wyrównywające 1/10 część sumy jaka z obliczenia, podług cen zaofiarowanych za furaże przypadnie.

Szczegółowe warunki będą do przejrzenia w każdym czasie w biurze JW. Dyrektora Stada w Warszawie i w Wydziale Stadnym w Janowie w godzinach biurowych.

Janów d. 10 (22) Września 1862 r.
Inspektor Stada,
Radca Dworu, Eberhard.

Wzór deklaracji opieczętowanej.

Wskuek ogłoszenia Wydziału Stada z dnia N. podaję niniejszą deklarację, iż z obowiązuję się dostawić do Głównego Zakładu Stada Rządowego Koni w Janowie.

Owsa czet. N. (wypisać).
Słomy ozimej prostej pudów N. (wypisać).

A to po cenach:

Za owsa czet. rs. N. (wyraźnie).
Za słomy ozimej prostej, pud kop. N. (wyraźnie).

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Na vadium składam w gotowiźnie lub listach zastawnych summę rs. N (wyraźnie)

Stałe moje zamięszkanie jest w N. (wyraźnie wypisać.)

Pisałem w N. dnia mca i roku,
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

(N. D. 4610) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, że dnia 28 Września (10 Października) r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego powtórna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na reperacją kościoła Parafialnego, ogrodzenie cmentarza kościelnego i wystawienia dzwonnicy przy kościele w Liskowie od sumy anszlagowej rs. 2177 kop. 72 1/2; do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Powiatu Kaliskiego na złożone vadium w kwocie rs. 218. Warunki do tej entreprizy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Powiatu Kaliskiego.

Deklaracje tylko do godziny w pół do dziesiątej z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

Na skutek ogłoszenia z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. N. 18255 zobowiązuję się niniejszą deklaracją wyreperować kościół parafialny w Liskowie, ogrodzić cmentarz kościelny i wystawić dzwonnicę tamże za sumę rs. N. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom dobrze mi znanemi warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy Powiatu Kaliskiego na złożone vadium w kwocie rs. 218 wyraźnie rs. dwieście ośmnaście załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie takowego do N. upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko)

Kalisz dnia 18 (30) Sierpnia 1862 r.
Bakowicz.

(N. D. 4895) *Naczelnik Powiatu Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na dniu 28 Września (10 Października) r. b. o godzinie 10 przed południem w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego odbywać się będzie w drugim terminie publiczna licytacja głośna in minus na entrepryzę restauracji kosciola parafialnego we wsi Klementowicach, oparkanienie cmentarza kościelnego i wystawienie dzwonnicy, poczynając od sumy anszlagowej przez Komisją Rządową Wyznań Oświecenia zatwierdzonej rs. 2704 kop. 40, mający przeto chęć podjęcia się tej entreprizy może się zgłosić w dniu i do miejsca powyżej oznaczonego za złożeniem Vadium 1/4 części sumy anszlagowej wyrównywające rs. 676.

Warunki licytacyjne oraz plany i anszlagi w każdym czasie wyjąwszy dni świątecznych i w godzinach biórowych mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego.

Lublin d. 5 Września 1862 r.
A. Władich.

(N. D. 4945) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Skutkiem expirującego z dniem ostatnim Grudnia r. b. kontraktu na dostawę drzewa z borów miejskich na potrzeby bióra magistratu. Zawiadamia niniejszym interesowaną publiczność iż w d. 12 (24) Października r. b. o godzinie dziesiątej z rana w biurze magistratu odbywać się będzie głośna in minus licytacja na dostawę z borów miejskich czyli Leśnictwa Pieczyska do składu w Kaliszu drzewa sosnowego szczapowego suchego sążni sto sześćdziesiąt trzy półkubicznych na potrzeby magistratu Rzezalni w ciągu roku 1863. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 298 k. 80 dotychczas uiszczanej, czyli po rs. 1 kop. 80 za jeden sążeń pobieranego przez dotychczasowego entreprenera wynagrodzenia. Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium 1/10 części sumy do licytacji ustanowionej wyrównywające. Chęć przeto mający podjęcia się pomienionej dostawy, zechce się zgłosić do miejsca i na czas powyżej oznaczony gdzie warunki licytacyjne do powyższej entreprizy przysposobione każdodziennie wyłączając dni świątecznych w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Kalisz dnia 6 (18) Sierpnia 1862 r.
za Prezydenta,

(N. D 4931) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Arona Samborskiego handlującego w Warszawie pod Nr. 2158 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 150 z procentem 5% od dnia 28 Września (10 Października) 1859 r. kosztów procesu rs. 15, tudzież kosztów egzekucyjnych od Wincentego Hebda obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2148 i 2044 położonych, zaś w Warszawie pod Nr. 1777 mieszkającego, protokółem Walentego Suprymiewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 2 (14) Marca 1860 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

przy ulicy Kłopot i Szymanowskiej pod Nr. 2148 i 2044 w cyrkule 4 w gminie Magistratu miasta Warszawy pod jurysdykcją Sądu Pokoju Ogu i m. Warszawy Wydz. I. na gruncie emfiteutycznym do jurydyki Szymanowska zwanej, należącym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wincentego Hebda należąca, zaś w posiadaniu dzierżawnem, Lewka Wagman za kontraktem urzędowym w dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) 1859 r. zawartym, a przez cesją Urzędową przed Rejentem Kuczborskim w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) 1859 r. zeznaną na lat 3 od dnia 1 Października 1859 r. do tegoż czasu 1862 r. za sumę rs. 300 rocznie i za rok 1 w powyższej sumie zapłaconej zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Zabudowania na tejże posesji są następujące:

1. Dom z drzewa parterowy szabrowany o 2 kominach murowanych nad dach wyprowadzonych gontami krytych.

2. Oficyna z drzewa postawiona również szabrowana 2 kominy murowane, dach gontami kryty mająca.

Pomiędzy tą oficyną a domem pod Nr. 1 opisanym jest wjazd na podwórze z bramą i furtką w słupach drewnianych osadzoną.

3. Komórka z desek pod deskami.

4. Śmietnik w słupki z desek.

5. Kloaka i komórki z desek pod gontami o 4 drzwiach.

6. Oficyna z drzewa w słupy postawiona wapnem obielona, o 2 kominach murowanych gontami kryta.

7. Komórka z desek pod deskami.

8. Oficyna z drzewa w słupy w poprzek podwórza stojąca parterowa deskami szalowana gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.

9. Komórki z desek pod deskami gontami kryte.

10. Oficyna z drzewa w słupy postawiona o 2 kominach murowanych gontami kryta.

11. Komórki z desek pod gontami o siedmiu drzwach wchodnich.

12. Parkan z desek w słupy od ulicy Małej Szymanowskiej około łokci 80 albo arsz. 64.

13. Plac, a właściwie ogród przed oficyną pod Nr. 10 opisaną, mieści jeszcze kilka krzewów agrestu, gdyż drzew żadnych nie ma.

W tej nieruchomości mieszczą się następujący lokatorowie i opłacają rocznie:

1. Izrael Rotenberg szynkarz rs. 120; 2. Szulim Lewener wiktualista rs. 60; 3. Mosiek Jankiel farbiarz, Szwartz Kapf rs. 32; 4. Nikanor Matusyn rs. 32; 5. Karol Orzechowski rs. 32 kop. 40; 6. Emilia Cwiklińska rs. 36; 7. Pachomeńka Łajew rs. 32 k. 40; 8. Ignacy Kowalski rs. 32; 9. Adam Markowski rs. 28; 10. Wincenty Oksiński rs. 28; 11. Szmul Igelberg rs. 21 k. 60; 12. Abram Samborski rs. 32 k. 40; 13. Józef Bieniecki rs. 24; 14. Sebestjan Gaworak rs. 32; 15. Marjanna Kujawa rs. 32; 16. Michał Żurawski rs. 28.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Mękarskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Jakóbowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod N. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 5 (17) Marca 1860 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 9 (21) Marca 1860 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 11 (23) Maja 1860 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 22 Marca (3 Kwietnia) 1860 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1860 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 2148 i 2044 w Warszawie położonych, w terminie dnia 19 Września (1 Października) 1860 r., gdy poprzedni wierzyciel Aron Samborski w poszukiwaniu swej należności został zaspokojony, przeto Moszek Abraham Hejdenretig czyli Hejdenretiger, nieletni przez małżeństwo usamowolniony, w asystencji ojca swego Mordki Hejdenretiger działając, w Warszawie pod Nr. 2562 zamieszkały, wystąpił z żądaniem upoważnienia go do dalszego popierania sprzedaży rzeczonych nieruchomości, jakoż wyrokowi Trybunału dnia 10 (22) Kwietnia 1861 r. i 18 (30) Maja 1862 r. zapadłemi, żądanie to zasądzone zostało. Poczem na popieranie tegoż wyrokiem ilacyjnym Trybunału na dniu 4 (16) Września r. b. zapadłym, oznaczony został termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych nieruchomości na d. 4 (16) Października r. b. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 odbywającym. Licytacja zacznie się od sumy rs. 3618 k. 63, jako 2/3 części taksy przez biegłych wynalezionych, licząc na monetę srebrną kurs w kraju mającą.

Warszawa d. 10 22) Września 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N.D. 4961)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1782 zamieszkały donosi ogłasza niniejszym.

Że wskutek wyroków tegoż Trybunału w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) 1860 r. Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w dniu 16 (28) Lutego 1861 r. niegdy Janem Suprynowicz obywatelem w Warszawie pod Nr. 1536 zamieszkałym powodem z jednej, a Marjanną Szymanowską po Janie Szymanowskim wdową, Stanisławem Szymanowskim obywatelem i Marjanną Szymanowską panną doletnią, wszystkiemi pod Nr. 2511 tudzież Michałem Szymanowskim obywatelem pod Nr. 106, i Katarzyną z Szymanowskich Zientek Józefa Zientek małżonką w asystencji tegoż czyniącą pod Nr. 920 wszystkiemi w Warszawie zamieszkałymi przez Anasińskiego Adwokata jako pozwanymi z drugiej strony zapadłych, sprzedaną będzie przez publiczną w drodze działów licytację.

Nieruchomość 2511 w Warszawie przy ulicy Kaczej w Obrębie Sądu Pokoju Okręgu i miastd Warszawy Wydziału II. w Cyrkule policyjnym 6, granicząca z prawej strony z posesją Nr. 2512 a z tyłu z ulicą Żytną. Nieruchomość ta należy do SSrów Jana-Fryderyka Szymanowskiego i Marjanny Szymanowskiej.

Składa się z następujących przedmiotów:

1. Domu z drzewa gontami krytego.
2. Wozowni z drzewa gontami krytej.
3. Chlewki z drzewa deskami kryte.
4. Oranżerji z drzewa całą oszkloną.
5. Dwóch piwnic z drzewa ocembrowane ziemią pokryte.
6. Kloaki z drzewa pod deskami.
7. Studni ocembrowanej z pompą drewnianą.
9. Parkanów z drzewa w słupie długie.
10. Drzewek owocowych sztuk 19.
11. Wreszcie placu pod zabudowaniami i całą nieruchomością wynoszący łokci kw. 11342.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Kłodziński Sędzia Trybunału Cywilnego przed którym w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunki sprzedaży, druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie tej nieruchomości odbędzie się przed tymże delegowanym w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 w Wydziale III. w dniu 3 (15 Września 1862 r. o godzinie 10 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 4352 k. 72 1/2 jako taksy przez biegłych przysięgłych wynalezionej

Vadium wynosi rs. 750.

Bliższe szczegóły objaśni taksa, zbiór objaśnień i warunki sprzedaży które przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.
Cholewicki.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie drugiego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości powyż wymienionej pod N. 2511, termin do ostatecznego onej przysądzenia i sprzedaży oznaczony został na dzień 24 Września (6 Października) r. b. godzinę 5 z południa, który odbędzie się niezawodnie w tym dniu przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Wydziału III. w Warszawie pod N. 549.

Warszawa dnia 1 (13) Września 1862 r.
Florjan-Stanisław Cholewicki, Patron.

(N D 4960) *Rejent Kancelarji Okręgu Piotrkowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że na żądanie Jana Maciejowskiego i w skutek Wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu z dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 roku i Sądu Appellacyjnego Królestwa z dnia 11 (23) Maja 1862 r. po odbytej na dniu 11 (23) Września b. r. przedstanowczej Licytacji dwóch domów mórowanych z których jeden piętrowy z sobą połączonych, w mieście powiatowym Piotrkowie frontem do ulicy Mokro Łaziennej na placu dziedzicznym pod Nr. 33 i 34 stojących. Termin do stanowczego przysądzenia i licytacji tychże domów został oznaczony na dzień 1 (13) Listopada 1862 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji podpisanego Rejenta w domu pod Nr. 11 przy Rynku starego miasta położonym.

Licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 4550 za obydwa te domy na licytacji przedstanowczej przez Józefa Mikulskiego najwyżej postąpionej.

Warunki pod jakiemi sprzedaż ta następuje w każdym czasie w Kancelarji podpisanego Rejenta sprzedaż tę dopełniającego przejrzane bydź mogą.

Piotrków dnia 12 (24) Września 1862 r.
Radca Dworu, Paweł Mierzejewski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.